Dziś: Pełna tabela loterii państwowej ze środowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 64 Wydanie Ł Rok 67 Piątek, dnia 19 marca 1937

Wynik kongresu górników w Katowicach

Decyzji w sprawie gener. strajku górników nie ma!

Decyzja w sprawie ewtl. proklamowania strajku przeszła z powrotem w ręce komisji międzyzwiązkowej, która wyda ostateczne postanowienie po dzisiejszej uchwale Senatu i rozstrzygnięciu rządu

Katowice. (Tel. wł.) Środowy kongres rad załogowych Górnego Śląska, zwołany w sprawie ewentualnego proklamowanie strajku, jaki na czwartek został zapowiedziany na rozszerzonej komisji międzyzwiązkowej organizacyj górniczych ,przyjął do wiadomości wydane przez komisję pojednawczo - arbitrażową orzeczenie, normujące płace wozaków i dzionkarzy w wydanym w środę uzupełnieniu przez przewodniczącego tej komisji inż. Kossutha, jak należy interpretować to orzeczenie w odniesieniu do robotników, którzy byli wynagradzani według stawek wyższych od orzeczonych ostatnio.

Poza tym wyjaśnienie to stwierdza, że tak, jak wyższe płace zostaną zachowane w odniesieniu do robotników, którzy je dotąd mieli, tak i wszystkie korzystne dla robotników postanowienia poprzednich warunków. Za dotrzymanie tych warunków przez przemysł węglowy przyjął osobistą gwarancję wobec delegacji komisji międzyzwiązkowej wojewoda śląski dr Grażyński.

W dyskusji, jaka wywiązała się po odczytaniu orzeczenia komisji arbitrażowej i wyjaśnień jej przewodniczącego, jakie prezydium poleciło przyjąć delegatom do wiadomości, wszyscy zabierający głos radcowie załogowi pomijali zupełnie kwestię wozaków i dzionkarzy, natomiast oświadczyli gotowość imieniem reprezentowanych kopalń do natychmiastowego przystąpienia do strajku o realizację zasadniczych postulatów, a więc: 6-godzinnego dnia pracy bez obniżki zarobków.

Równocześnie radcowie zawiadomili, że na skutek niedość jasnych uchwał poprzedniego kongresu o realizację tych haseł, przystąpiła do strajku od poniedziałku kopalnia Giesche — z 3800 górników, a w środę przystąpiła do tego strajku druga kopalnia „Eminencja" w Katowicach. Delegaci swych kopalń wzywali kongres do poparcia strajkujących i rozpoczęcia strajku ogólnego, co spotkało się z powszechnym aplauzem. Przywódcy wszystkich trzech kierunków związkowych w przemówieniach swych starali się spacyfikować sytuację, twierdząc, że należy odczekać do rozstrzygnięcia sprawy skrócenia czasu pracy przez Senat i rząd w konsekwencji swoje stanowiska poddali pod głosowanie tylko sprawę co do dzionkarzy i wozaków i o uchwalenie rezolucji przyjmującej to orzeczenie, po czym kongres zamknęli.

Decyzja zatem co do proklamowania strajka przeszła z powrotem w ręce komisji międzyzwiązkowej, która odczeka dzisiejszych uchwał Senatu i rozstrzygnięcia rządu.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Krwawe zaburzenia w Walencji

Przed decydującą bitwą o Madryt

Paryż. (Tel. wł.) Rozgłośnie „czerwone" w komunikatach swych przyznają, że położenie Madrytu jest bardzo ciężkie. Na północnych przedmieściach wznoszone są nowe fortyfikacje. Z Walencji wyjechało do Madrytu dwóch ministrów celem uzgodnienia akcji obronnej.

Przedstawiciel „United Press" donosi, że ofensywa wojsk powstańczych gen. Moscardo została wstrzymana na kilka dni przez armię gen. Miaja, składającą się z 25 tysięcy ochotników cudzoziemskich.

Komunikat powstańczy donosi, że oddziały narodowe umacniają się na swych pozycjach i odparły kontrataki wroga. Również na innych odcinkach frontu panowała ożywiona działalność artyleryjska.

Perpignan. (PAT) Od kilku dni krążyły pogłoski o poważnych i krwawych zajściach w Walencji. Nota oficjalna ministerstwa spr. wewn. podaje bardzo ogólnikowe wyjaśnienie. Do stłumienia rozruchów użyto sił zbrojnych, które musiały walczyć przeciwko organizacjom anarcho - syndykalistycznym. Już po zajściach anarchiści ogłosili ogólną mobilizację, przecinając środki komunikacyjne, zajmując punkty strategiczne i przygotowując się do walnej rozprawy. Do stłumienia tych ponownych rozruchów użyto gwardii narodowej tudzież policji, która opanowała sytuację i przywróciła porządek. Ilość ofiar nie jest podana do wiadomości publicznej, jest jednak bardzo wielka. Zarządzono natychmiast konfiskatę broni palnej i materiałów wybuchowych z wyznaczeniem terminu 48 godzin.

Madryt. (PAT) Komitet Obrony Stolicy komunikuje: Przeszło 50 samolotów rządowych bombardowało i ostrzeliwało skupienia nieprzyjaciela na odcinku Brihuega. Strącono 3 samoloty typu „Fiat", stracono jeden samolot. Wzięto do niewoli 20 jeńców. W ciągu dnia wczorajszego przeszło na stronę rządową 15 Włochów.

Haga. (PAT) Powstańczy okręt wojenny zatrzymał w pobliżu Ceuty parowiec holenderski z ładunkiem węgla. Krążownik holenderski „Herto Hendrik" przybył zbyt późno, by okazać pomoc zatrzymanemu parowcowi który odprowadzono do Ceuty.

Hendaye. (PAT) W Walencji został rozstrzelany lotnik włoski Semprevere, który uległ katastrofie lotniczej na froncie andaluzyjskim w okolicy Santuario de la Virgen (prow. Jaen) i tam został wzięty do niewoli. Sąd wojenny w Walencji po stwierdzeniu czynnego udziału w bombardowaniu wojsk rządowych skazał go na śmierć przez rozstrzelanie.

Londyn. (PAT) Zdaniem dyplomatycznych kół angielskich, pierwsze zebranie rady administracyjnej kontroli międzynarodowej, które odbyło się pod przewodnictwem wiceadmirała van Dulma, miało przebieg bardzo pomyślny. Prawdopodobnie kontrola międzynarodowa, zarówno na granicach lądowych jak i morskich Hiszpanii, w całej pełni wejdzie w życie 29 bm.

Nowe znaczki pocztowe



Z dniem 1 kwietnia br. znajdą się w obiegu reprodukowane powyżej nowe znaczki pocztowe po 5 (kolor jasnoliliowy), 10 (zielony) i 15 gr (brązowy)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przebywa obecnie na Riwierze francuskiej w Cannes. (w)

Ujęcie dusiciela służących

Przez cztery lata zbrodniarz wymykał się władzom śledczym w całym kraju

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie ujęto poszukiwanego już od 4 lat groźnego mordercę - dusiciela, który grasował między służącemi i je ograbiał. Policja aresztowała podejrzanego osobnika, który podawał się za Władysława Maja i legitymował się sfałszowaną książeczką wojskową. W rzeczywistości był to Marian Kostiuk ze Lwowa, który w roku 1933 udusił we Lwowie służącą Józefę Żabot. Występując pod rozmaitymi nazwiskami ograbił w różnych miejscowościach służące, przy czym zawsze usiłował je udusić. Ostatnio zapoznał się z pewną służącą i zamieszkał z nią przy ul. Wolności. Obiecując, że na Wielkanoc weźmie z nią ślub, zabrał jej odzież i zastawił w lombardzie rzekomo na koszta przedślubne. Dzięki aresztowaniu zbrodniarza nieświadoma niebezpieczeństwa panna uniknęła śmierci przez uduszenie. (w)

Utopił żonę w studni

Ohydny żonobójca przed sądem — 15 lat więzienia za utopienie żony w studni

Wieluń, 17. 3. — W tych dniach na ławie oskarżonych przed sądem Okręgowym w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Wieluniu zasiadł 23-letni Bolesław Mrózek, mieszkaniec wsi Huta-Czarnożylska pod Wieluniem, oskarżony o dokonanie zabójstwa swej żony przez utopienie jej w studni.

Ohydny młody żonobójca tak w toku prowadzonego śledztwa jak i na rozprawie do winy przyznał się, nie mogąc niczym wytłumaczyć swego czynu.

Jak wynikało z przewodu sądowego oraz zeznań świadków, osk. Mrózek żonę swą, którą poślubił zaledwie przed rokiem, żył w niezgodzie z powodu utrzymywania stosunków z niejaką Pytlakową i Kantorską, za co zazdrosna młoda żona robiła mu wymówki.

W dniu 29 grudnia ub. r. zwabiwszy podstępnie swą żonę do studni kazał jej szukać utopionego rzekomo wiadra. Gdy nic nie przeczuwająca nieszczęśliwa kobieta nachyliła się nad otworem studni, zbrodniczy mąż chwycił ją za nogi i wrzucił do studni, a wzywającą rozpaczliwie pomocy i błagającą litość wpychał kijem pod wodę. Gdy i to nie pomogło i Mrózkowa trzymała się jeszcze na powierzchni wody, zbrodniarz trzymając się krawędzi studni wpychał nieszczęśliwą nogami pod powierzchnię wody w studni.

Sąd po rozpatrzeniu tej makabrycznej zbrodni wydał wyrok skazujący ohydnego żonobójcę na 15 lat więzienia, pozbawienie praw na okres 10 lat, zapłacenie kosztów 640 zł, oraz zasądził powództwo cywilne na rzecz ojca zamordowanej w wysokości 163 zł jako pokrycie za urządzenie pogrzebu.

Pytlakowa, która na skutek pierwszych zeznań zbrodniarza została aresztowana za współudział, z braku dowodów winy i cofnięcia zeznań przez Mrózka została zwolniona z aresztu prewencyjnego, w którym przebywała przez 3 tygodnie.

Z procesu przeciwko b. posł. B. B. Starzykowi

Na złodzieju czapka gore...

Na widok policjanta uciekł z urzędu do domu

Tarnów, 17. 3. Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie, rozpoczęła się w dniu 16 bm. sensacyjna rozprawa przeciwko dygnitarzowi „sanacyjnemu" b. posłowi B. B. W. R. Ign. Starzykowi, oskarżonemu o to, że 27. 12. 1936 roku jako kontroler Urzędu Pocztowego w Tarnowie działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, otwierając część listów z Ameryki i zabierając pieniężną zawartość w nieustalonej bliżej wysokości oraz, że w drugiej połowie 1936 roku w Tarnowie sprzedawał dolary, osobom nie posiadającym uprawnień dewizowych.

P. Starzyk, jako poseł był wszechwładny. O jego względy zabiegali wszyscy urzędnicy. Był prezesem pocztowców, emerytów (choć nie był emerytem) Związku Właścicieli Nieruchom. Organizował wybory samorządowe. Na stanowisko wice-prez. forywał Żyda dr Silbigera. Dzięki wpływom w B. B. W. R. wyjechał bardzo wysoko. Ze śmiercią B. B. W. R. skończyła się jego kariera i wpływy. W końcu znalazł się za murami więzienia.

Oskarżony nie przyznał się do winy, zapewniając że całe oskarżenie jest pomyłką i wynikiem złośliwych doniesień jego podwładnych. Dolary posiadał, gdyż po śmierci marsz. J. Piłsudskiego nie miał zaufania do złotego.

Główny świadek oskarżenia asyst. J. Droździk zeznaje, że oskarżony w krytycznym dniu wyjął kilka listów ameryk. z szufladek, schował do kieszeni i poszedł do tualety. Świadek, będąc ukryty, słyszał przedzieranie, które, zdaniem jego, pochodziło z targania listów. Po opuszczeniu przez oskarżonego ubikacji świadek znalazł na ziemi obrazek z napisem angielskim i resztki papierów. Oskarżony po rozmowie z naczelnikiem urzędu pocztowego na widok posterunkowego uciekł do domu.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków sąd zarządził przerwę. Przesłuchanych ma być jeszcze 13 świadków.

Tarnów. (PAT) Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie Ignacego Starzyka, kontrolera pocztowego w tTarnowie, oskarżonego o kradzież listów amerykańskich z dolarami i przestępstwa dewizowe. Osk. Ignacy Starzyk (b. poseł w BBWR. — Red.) został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany został z art. 286 k. k. par. 2 na 3 i pół roku więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 6 oraz grzywnę w kwocie zł 300, zaś z art. 5 i 16 dekretu dewizowego na 1 rok więzienia i grzywnę w wysokości 300 zł, razem na łączną karę 4 lat więzienia i koszta postępowania sądowego w wysokości 160 złotych.

O odżydzenie polskiej kultury

Polska narodowa nie będzie tolerować Żydów jako nauczycieli i wychowawców polskiej młodzieży

Lwów, 17. 3. — W dniu wczorajszym odbył się na Uniwersytecie Jana Kazimierza w największej sali Collegium Maximum wiec akademicki zwołany przez Czytelnię Akademicką w sprawie odżydzenia kultury polskiej. We wiecu wzięły udział tłumy młodzieży ze wszystkich uczelni. Całe Collegium Maximum wraz z dużą galerią było szczelnie wypełnione. Można śmiało stwierdzić, że we wiecu wzięło udział co najmniej 2.000 polskiej młodzieży.

Wiec zagaił, w obecności rektora Kulczyńskiego i kuratora Czytelni ks. prof. Klawka, prezes Czytelni p. Czesław Rojek. W prezydium wiecu zasiedli prezesi wszystkich kół Młodzieży Wszechpolskiej i wszystkich lwowskich „Bratniaków".

Referat o wychowaniu narodowym wygłosił prezes „Bratniej Pomocy" U. J. K. p. E. Stefanicki. Referat zasadniczy o konieczności odsunięcia Żydów od wpływów na kulturę polską wygłosił p. Witold Nowosad. Mówca ten posługiwał się obfitym i starannie przygotowanym materiałem cyfrowym, z którego wynikało, że Żydzi jako nauczyciele poloniści i historycy mają dostęp do 60 tysięcy polskiej młodzieży szkół średnich. Stwierdził także, że tylko rodzima kultura może być zdrowa, a narzucana sztucznie Polakom kultura żydowska jest chora i zgniła. Żydzi odznaczają się megalomanią w stosunku do siebie samych i pogardą dla obcych, walczą zawsze ze zdrowymi zasadami współżycia społecznego i popierają kapitalizm lub komunizm. Nie potrafią oni nauczyć młodzieży polskiej ani posługiwać się wolnością, ani podlegania powadze słusznej władzy. Nie mogą uczyć literatury, bo nie rozumieją Mickiewicza, ani Kasprowicza i Reymonta. Nie mogą uczyć historii, bo ją fałszują. Ponieważ zaś w obecnej chwili przed bramami miast polskich stoją masy ludności wiejskiej, które czekają na otwarcie dostępu im do kultury, nie mogą być dostawcami pokarmu duchowego dla tych mas Żydzi.

Z innych mówców wymienić należy polonistę Kaznowskiego, który omówił rolę Żydów, profesorów szkół wyższych. Dokładną listę tych profesorów i docentów Żydów i pochodzenia żydowskiego odczytał p. Baranowski, który również ostro skrytykował zbyt wstydliwe ujęcie tych spraw w deklaracji p. Koca. Jako ostatni mówcy zabierali głos: prezes M. W. uniwersyteckiej p. Zdrzałka i prezes M. W. w Szkole Handlowej p. Rozwadowski.

Wiec uchwalił jednomyślnie rezolucje, które mają być przedłożone także min. oświaty, jako postulaty młodzieży w sprawach kulturalnych. W rezolucjach stwierdzono, że naród polski może być zjednoczony szczerze i trwale tylko na zasadach katolickich i narodowych, że Żydów nie usunie się z dziedziny kulturalnej żadną obroną, lecz atakiem na nich. Następnie domaga się lwowska młodzież w rezolucjach zupełnego odebrania Żydom w gimnazjach i uniwerstyetach stanowisk polonistów i historyków, oraz wzywa wszystkie organizacje asystentów i docentów do pójścia w ślady asystentów lwowskich i usunięcia spośród swego grona Żydów. Osobny punkt rezolucji poświęcono rozkładowej roli Z. N. P. (opanowany przez masonów Związek Nauczycielstwa Polskiego) i zażądano rozwiązania tej organizacji. Uchwalono ponadto hołd dla Romana Dmowskiego oraz wyrażono uznanie historykowi K. M. Morawskiemu i publicyście J. Giertychowi za ich pracę nad demaskowaniem roli Żydów i masonerii w Polsce i Europie. Uchwalono także apel do polskiej młodzieży gimnazjalnej, wzywający ją do pilnego uczenia się historii i literatury polskiej oraz do krytycznego przyjmowania wykładów żydowskich nauczycieli tych przedmiotów. Temu punktowi rezolucji sprzeciwił się rektor, wobec czego skreślono go z oficjalnego tekstu.

Wiec przeszedł w męskim i zdecydowanym nastroju i pewności, że nadchodzi dalszy etap walki z zalewem żydowskim. W osobnym punkcie porządku dziennego uwzględniono jednak także jedną sprawę akademicką, która zaprzątała umysły wszvstkich, a mianowicie uchwalono wysłać do Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie telegram gratulacyjny z powodu zwycięstwa w „Bratniej Pomocy". Hymnem Młodych i okrzykami na cześć narodowców krakowskich zakończono po kilku godzinnych obradach wiec.

Z Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Senat odbył całodzienne posiedzenie, na którym załatwiono kilkanaście spraw drobniejszych. Przede wszystkim przyjęto ustawę o ograniczeniu obrotu gospodarstwami z parcelacji. Ustawa przewiduje niepodzielność tych gospodarstw. Uchwalono następnie ustawę o przyjęciu przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej zobowiązań byłej Komisji dia Włości Rentowych. Wreszcie przyjęto też ustawę o układach zbiorowych pracy. (w)

Umowy zbiorowe w bankowości

Warszawa. (Tel. wł.) W środę nastąpiło ostateczne parafowanie umowy zbiorowej w bankach stołecznych, która obejmuje 7 najpoważniejszych instytucyj finansowych. Okres próbny dla praktykantów nie może być dłuższy niż 3 miesiące. Po tym terminie minimum wynagrodzenia w Warszawie wynieść ma 150 zł miesięcznie, a na prowincji 100 zł z tym, że po roku w Warszawie pensja miesięczna automatycznie powinna wynosić do 250 zł, na prowincji 200 zł. Minimum pensji woźnych i gońców musi wynosić 100 zł miesięcznie. (w)

Wspaniałe zwycięstwo Młodzieży Wszechpolskiej w Wilnie

Wilno. (Tel. wł.) W środę odbyły się w Wilnie wybory do „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Stefana Batorego. Wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo Młodzieży Wszechpolskiej. Na ogółem 719 uprawnionych do głosowania oddano 548 głosów, w tym 5 nieważnych. Na listę narodową Młodzieży Wszechpolskiej padło 411 głosów, a na listę konsolidacji akademickiej (lewica) 132 głosy.

W ten sposób Młodzież Wszechpolska zyskała 18 mandatów a lewica tylko sześć.

W roku ubiegłym narodowcy zdobyli 15 mandatów a lewica „sanacyjna" 9 mandatów.

Zwycięstwo młodzieży narodowej było więc tym razem jeszcze wyraźniejsze. Zdobyli oni bowiem trzy mandaty więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Do komisji rewizyjnej narodowa młodzież uzyskała 6 mandatów a lewica tylko 1. Do sądu koleżeńskiego narodowa Młodzież Wszechpolska uzyskała 7 mandatów a lewica 2 mandaty.

na gorącym uczynku

Folksfrontowy „Głos Powszechny" przynosi poniższą wiadomość:

„W ub. sobotę w sali Filharmonii nastąpiło ogłoszenie wyników zakończonego konkursu im. Chopina.

Podczas odczytywania listy nagrodzonych uczestników konkursu, jeden z obecnych na sali słuchaczy wyrażał głośno swe niezadowolenie z powodu przyznania dwóch pierwszych nagród obywatelom Z. S. R. R.

Na tym tle doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy protestującym, a ąsiadem jego.

W wyniku — zajście słowne, zakończyło się rękoczynem.

Spoliczkowany został słuchacz niezadowolony z wyniku jury.

Wezwano policję, która wylegitymowała obu panów. Spoliczkowanym okazał się p. S., obywatel jednego z państw bałkańskich."

A więc dochodzi już u nas do tego, że za wyrażenie niezadowolenia z przyznania nagród pianistom sowieckim, na sali polskiej Filharmonii, można być znieważonym! I że ta zniewaga spotkała — obywatela jednego z państw bałkańskich, z którymi właśnie Polska musi i powinna utworzyć wspólny blok dla przeciwstawienia się imperializmowi sowieckiemu!

Krwawe walki komunistów z policją w Paryżu

Sześć osób zostało zabitych i około 300 rannych — Barykady na ulicach miasta — Bicie szyb w kawiarniach i innych składach — Ustrój Francji zagrożony

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem doszło w dzielnicy Clichy do poważnych zaburzeń komunistycznych.

W kinoteatrze „Olimpia" miało się odbyć pod przewodnictwem płka de la Rocque'a zebranie Francuskiej Partii Socjalnej. Na zebranie to, około godz. 20, usiłowali dostać się przeciwnicy polityczni, podczas gdy inni wtargnęli do merostwa, skąd lokal kina obrzucili kamieniami i ciężkimi przedmiotami.

W międzyczasie komuniści wyrwali bruk z placu przed merostwem oraz zbudowali trzy barykady, spoza których obrzucali policję kamieniami. Kiedy silny oddział policji począł rozpędzać manifestantów komunistycznych, z tłumu oraz z tarasu kawiarni położonej w pobliżu poczęły padać strzały. Wytężonej akcji policji, którą kierował minister spraw wewnętrznych Dormoy, udało się przed północą usunąć barykady i opróżnić plac.

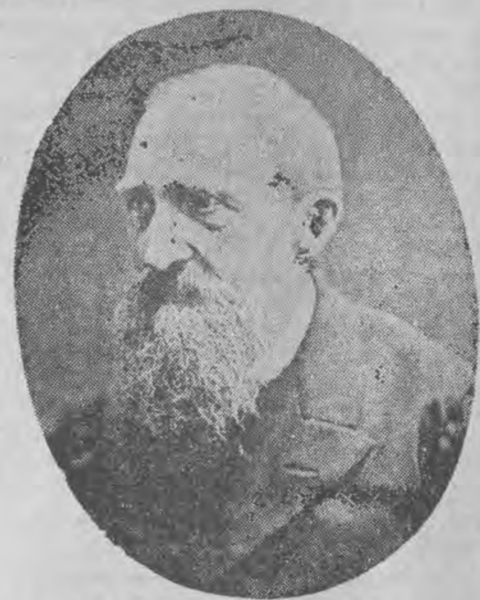
Po północy doszło do ponownych zaburzeń, gdyż manifestanci wybijali szyby w kawiarniach i sklepach, tak że policja zmuszona była ponownie interweniować.

W zajściach padło czterech zabitych spośród komunistów i dwóch z policji. Rannych jest 80 manifestantów i 70 policjantów. M. i. ranny został André Blumel, dyrektor gabinetu premiera. Stan jego jest ciężki, jednak niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

Również do zajść doszło na przedmieściu Asniéres, gdzie rannych zostało 23 osoby.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi: Francuska Partia Socjalna ogłosiła następujący komunikat:

Wczorajsze zajścia wieczorne są wynikiem spisku, do którego podżegały skrajne żywioły „frontu ludowego". Czy po wczorajszych, licznych napaściach, dokonanych przez rewolucyjne żywioły, które się wmieszały w „front ludowy", republikanie należący sami do tego „frontu" zrozumieją nareszcie jaka groźba ciąży nad ustrojem?



Józef Ignacy Kraszewski, pisarz, którego rocznicę śmierci obchodzimy w dniu 19 marca.

Sir Austen Chamberlain

We wtorek wieczorem zmarł w 74 roku życia Austen Chamberlain w swej rezydencji, której od dłuższego czasu już nie opuszczał z powodu lumbago.

Syn wielkiego Joë Chamberlaina, znanego męża stanu i imperialisty wielko-brytyjskiego, Austen był starszym bratem Nevilla, również wybitnego przedstawiciela angielskiego ży-



cia politycznego. Austen urodził się w r. 1863; otrzymał bardzo staranne wykształcenie, ukończone w Cambridge.

Karierę polityczną rozpoczyna w 29 roku życia, wybrany do Izby Gmin jako reprezentant rodzinnego miasta Birmingham, gdzie Chamberlainowie niejako „dziedzicznie" piastują mandaty poselskie. W trzy lata później znajduje się w gabinecie i odtąd bądzie niemal stale zajmował wybitne stanowiska w rządach W. Brytanii.

U szczytu kariery życiowej znajduje się w latach 1924-25, gdy zajmuje fotel sekretarza stanu dla spraw zagranicznych. W tym charakterze jako rzecznik tradycyjnej polityki „równowagi sił" wystąpi przeciwko słynnemu protokółowi genewskiemu, nie chcąc zbytnio uzależniać polityki i sił zbrojnych W. Brytanii od Ligi Narodów.

Zasługuje tu na podkreślenie, że w stosunku do Polski właśnie Austin Chamberlain przełamał tradycyjną niechęć angielskich kół politycznych. Trzeźwy obserwator zdawał sobie sprawę ze znaczenia Polski jako czynnika równowagi i stabilizacji europejskiej.

Ze śmiercią sir Austena ubywa Anglii jedna z najcharakterystyczniejszych postaci parlamentu angielskiego, na którego ławach zasiadał od 45 lat, zawsze wyprostowany jak struna, stale w cylindrze, z nieodłącznym monoklem w oku, żywy symbol angielskiego gentlemana. Gdy Austen Chamberlain wstawał powoli i jakby ociężale ze swego miejsca i lekko chrząknąwszy, prostując się stopniowo jak żołnierz, uchylał swego cylindra przed speakerem, dając w ten sposób do poznania, że pragnie zabrać głos, w Izbie Gmin robiła się cisza i słychać było jedynie wbiegających szybko z kuluarów posłów, którzy nie chcieli stracić okazji usłyszenia tego parlamentarzysty, nie należącego bynajmniej do rzędu krasomówców lub zjadliwych dialektyków, ale którego każde słowo tchnęło godnością, szczerością i czystością przekonań. Nie naprożno też nazywano Austen Chamberlaina „sumieniem Izby Gmin".

Maszyna piekielna na Nalewkach

Miała wybuchnąć o godz. 12 w nocy

Warszawa (Tel. wł.) W dzielnicy żydowskiej wielką sensację wywołała wiadomość o znalezieniu maszyny piekielnej przed domem przy ul. Nalewki 11 przed mieszkaniem rodziny Szlajerów.

Przez północą ktoś zapukał do okna i zwrócił uwagę na stojącą przed domem walizkę. Okazało się, że z walizki wystawały dwa druty miedziane. Znajdowało się w niej pudełko blaszane owinięte w papier.

Zakład pirotechniczny stwierdził, że była to maszyna piekielna o dużej sile wybuchowej, nastawiona na godz. 12 w nocy. Władze podjęły dochodzenia. (w)

Wszawa demonstracja we Lwowie

Niespotykana forma demonstracji w ruskim „Domu Narodowym"

Lwów, 17. 3. — W dniu 16 bm. rozeszła się po Lwowie wiadomość o oryginalnej, lecz niesmacznej demonstracji w ruskim „Domu Narodnym" we Lwowie.

Domem tym zarządza mianowane przez władze kuratorium ,złożone z 1 Polaka i 2 Rusinów z ukraińskiej partii „Undo". Przeciwnj temu zarządowi są starorusini, do których właściwie ten dom należy. Ktoś z kół staroruskich — jak można przypuszczać — przysłał do „Narodnego Domu" przed paru dniami pluszową kotarę zwiniętą. Kotarę tę położono na stole w sali obrad i dopiero po paru dniach zauważono, że z kotary rozlazły się... wszy, które zaatakowały urzędujących kuratorów i służbę.

Z początku obawiano się, że wszy są zarażone tyfusem, później okazało się, że żadnego niebezpieczeństwa nie ma. Przypuszczenie takie zrodziło się stąd, iż we Lwowie istnieje zakład prof. Weigla, słynnego uczonego, który hoduje całe kolonie wszy, zaraża je tyfusem, a później sporządza z nich szczepionkę antytyfusową. Możliwe więc, że sprawcy niesmacznej demonstracji zaopatrzyli się w zapas wszy w jakiś sposób w instytucie prof. Weigla.

Nie jest również wykluczone, że sprawcami nie są starorusini, lecz ukraińcy z kół niechętnych „Undu". W każdym razie forma demonstracji jest niespotykana w społeczeństwie zachodnio-europejskim.



Z uczelni warszawskich

Warszawa. (Tel. wł.) Senat Uniwersytetu Warszawskiego dopuścił, ażeby pomimo zawieszenia wykładów odbywały się egzaminy na wydziałach lekarskim i przyrodniczym, wyznaczone na drugą połowę marca. (w)

Sprawa „Dziennika Popularnego"

Warszawa. (Tel. wł.) Obrońcy lekarza dra Muszkatenblita ofiarowali 20 tysięcy kaucji za wypuszczenie go z więzienia. Władze jednak propozycji tej nie przyjęły. (w)

Czerwony kapitalizm



„Kapitał" Marksa i jego procenty.

Katastrofa w Mysłowicach przed sądem

Katowice. (PAT). Prokurator Sądu Okręgowego wniósł akt oskarżenia w związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach, jaka wydarzyła się 15 stycznia br.

Aktem oskarżenia objęci są trzej pracownicy kolejowi. Znajdują się oni pod zarzutem dopuszczenia się zaniedbań służbowych, w wyniku których nastąpiło zderzenie pociągu ze stojącymi na torze wagonami, przez co 6 pasażerów poniosło śmierć.

Jeden z pracowników oskarżony jest o to, że mimo otrzymania wiadomości od dyżurnego w Mysłowicach, iż tor 8 jest zajęty i że pociąg należy skierować na tor 7, nastawił wjazd na zajęty tor. Drugiemu zarzuca się, że nie sprawdził, czy droga biegu jest prawidłowa. Trzeciego oskarża się, że nie zwrócił dostatecznej uwagi na sygnały wjazdowe i nie wstrzymał pociągu, mimo, że semafor wskazywał, iż droga biegu ułożona jest na tor nr. 7, a poza tym, że prowadził pociąg ze zbytnią szybkością.

Wszyscy podsądni odpowiadać będą z art. 230 par. 1 i art. 215 par. 2. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

Echa wtorkowego posiedzenia łódzkiej Rady Miejskiej

Kompromitująca przegrana socjalistów

Nie dali miastu budżetu, obdarzyli komisaryczny zarząd zaufaniem i z uporem, godnym lepszej sprawy, służyli Żydom... — Konsekwencje takiego postępowania są już dziś nieuniknione

Łódź, 17. 3. Przebieg onegdajszego posiedzenia w Radzie Miejskiej wywołał duże poruszenie. Zwracają uwagę na następujące momenty. Większość socjal-żydo-komunistyczna odrzuciła budżet z tego powodu, że władze nadzorcze, tj. ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatwierdziło na stanowisko prezydenta miasta Łodzi p. Barlickiego. Takie postawienie sprawy według rozumowania tej socjal-żydo-komunistycznej większości równa się wyrażeniu niezaufania do rządów komisarskich. W związku z tym warto jeszcze raz przytoczyć to, co powiedział na posiedzeniu Rady Miejskiej prezes Klubu radnych Obozu Narodowego, adw. Sznajdler. Oto oświadczenie adw. Szwajdlera:

Budżet trzeba miastu dać, bo on uwzględnia potrzeby ludności. Komisja rewizyjna ma prawo kontrolowania i dopilnowania wykonania tego budżetu. Socjaliści mówią, że uchwalenie budżetu równa się wyrażeniu zaufania rządom komisarskim. To jest nieszczere stanowisko. Odpowiedź zaufania znajduje się gdzieindziej. Nie kto inny, jak właśnie socjaliści zarzucili radę miejską wnioskami o uchwalenie pożyczek. Uchwalenie tych pożyczek dla komisarycznego zarządu miasta jest właśnie dowodem zaufania dla rządów komisarskich. Nic dziwnego w tym. Socjalistów wiele łączy z „sanacją". Gdyby panowie socjaliści chcieli postawić sprawę Barlickiego bardzo mocno, powinni byli opuścić radę miejską aż do chwili zatwierdzenia wybranego przez ich prezydenta. Tym by zrobili panowie jakieś wrażenie. Ale to co wy obecnie robicie to jest zwykła szopka. Dlaczego panowie nie chcą uchwalić budżetu. Przecież jest on przesiąknięty Waszym duchem.

Dlaczego nie chcecie nad tym budżetem obradować? Bo się boicie odsłonić swoją maskę, pod którą się kryje troska wyłącznie o interesy żydowskie.

Ponieważ socjaliści wybrali taktykę samobójczą, wskutek tego znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Uchwala-

jąc pożyczki dla komisarycznego zarządu, dali oni właśnie dowód pełnego zaufania do istniejącego systemu rządzenia.

Jeśli zaś chodzi o budżet, to socjalistyczna większość radziecka mogła go przecież uchwalić w jak najbardziej dogodnych dla siebie ramach. Tymczasem przywódcy większości radzieckiej potracili głowy i najważniejszą pozycję w kompromitujący dla siebie sposób przegrali.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić fakt, iż odrzucenie budżetu przez większość socjal-żydo-komunistyczną i to wbrew upomnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych pociągnie za sobą wszystkie konsekwencje ustawowe, tj. aż do rozwiązania Rady Miejskiej włącznie. Jak się dowiadujemy, sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w najbliższych dniach, nie wcześniej jednak jak dopiero po świętach. Jest pozatym wątpliwe, aby również przed tym terminem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Nowomianowany komisarz Godlewski po prostu musi czekać na dalsze dyspozycje z Warszawy.

*

Łódź, 17 marca.

Wobec oświadczenia Klubu radnych socjalistycznych, który stanowi w łódzkiej Radzie Miejskiej większość, że nie przystąpi do obrad nad budżetem, wszyscy — zarówno radni, jak też zarząd miejski i galeria zdawali sobie sprawę, że jest to prawdopodobnie ostatnie normalne posiedzenie Rady przed rozwiązaniem. To też nastrój od samego początku był wojowniczy. Żydostwo i socjaliści dopuszczali się raz wraz gorszących wybryków, lżyli Naród Polski i grozili!

Mimo to przystąpiono do obrad. Po załatwieniu sprawy budżetu (przeciwko budżetowi wypowiedzieli się nie tylko socjaliści, lecz i wszyscy Żydzi, solidaryzujący się, jak zwykle z socjalistami), na porządku dziennym znalazła się sprawa wykupu przez miasto rzeźni. Sprawę tę na obecną Radę Miejską wniósł Obóz Narodowy, wychodząc z założenia, że nie może być nadal tolerowany dotychczasowy stan rzeczy. W ciągu kilku posiedzeń debatowano nad tym jak realnie załatwić kwestję, czym socjaliści wykorzystali okazję i wnieśli o zaciągnięcie większej pożyczki i o upoważnienie zarządu miejskiego do pożyczenia na ten jakoby cel 4 milionów 200 tysięcy złtoych. Narodowcy wówczas oświadczyli, że nie można głosować za pożyczką w tej wysokości, bo trzeba zbadać przed tym, ile w rzeczywistości trzeba będzie pieniędzy, aby rzeźnię wykupić. To realne i słuszne stanowisko Klubu Obozu Narodowego dało znowu okazję prasie socjalistycznej i żydowskiej do kłamliwych wystąpień, jakoby narodowcy nie chcieli wykupu rzeźni! Mimo to trzeba było na komisji nad tą sprawą się zastanowić bez demagogii i właśnie wnioski komisji w tej sprawie referował onegdaj imieniem komisji socjalista Potkański.

Cóż się okazało?

Oto na wykup rzeźni potrzeba tylko 1.148.000 zł! Tak na podstawie danych wykalkulował zarząd miejski. Zatym socjaliści chcieli, jak się teraz okazuje, pożyczyć o trzy miliony więcej, niż było potrzeba! Ale i tym razem chciało się socjalistycznej większości bodaj coś wytargować. To też mimo zupełnie jasnego oświadczenia Zarządu Miejskiego, dokładnie określającego sumę wykupu, radny Potkański postawił wniosek o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1 miliona 500 tysięcy. Skoro nie udało się wymyśleć trzy miliony, niech się bodaj pożyczy o trzysta tysięcy więcej!...

Nad tym wnioskiem rozwinęła się dłuższa dyskusja. Narodowi radni zgłosili poprawkę, że skoro trzeba 1.148.000 zł, więc nie ma po co pożyczać więcej i zredukowali socjalistyczne apetyty do właściwych granic. Jednocześnie zaś w swej poprawce zrobili zastrzeżenie, że dochody z Rzeźni Miejskiej nie mogą być ani wydzierżawiane, ani zastawiane, ani też cedowane na inne osoby lub instytucje. W ten sposób z punktu przekreślono ewentualne ponowne zaprzedanie Rzeźni Miejskiej w obce ręce. Wreszcie narodowcy zgłosili również wniosek, że taryfa rzeźni musi być obniżona do poziomu, ustalonego w roku 1935 przez wojewodę łódzkiego, co powinno poważnie obniżyć cenę mięsa.

Socjaliści po raz ostatni spróbowali utargować dla komisarycznego zarządu większą pożyczkę i mimo zdecydowanej postawy narodowców nie wycofali swego wniosku o zaciągnięcie pożyczki w kwocie o przeszło 350.000 zł wyższej, niż było trzeba na wykup. Wniosek ten jednak upadł głosami narodowców, natomiast uchwalono pożyczkę w takiej wysokości, jakiej potrzeba na to, aby rzeźnia stała się własnością miasta. Uchwalono ponadto wszystkie wnioski narodowców — w sprawie taryfy i nieodstępowania rzeźni osobom obcym po raz drugi.

Teraz z kolei przystąpiono do wniosku o umożenie pożyczek urzędnikom miejskim w kwocie 50 zł na osobę. Tu pomiędzy narodowcami a socjalistami była ta różnica, że socjaliści chcieli umorzyć tę świąteczną zapomogę wszystkim urzędnikom, a norodowcy robili wyjątki. Nie chcieli zapomogi umarzać urzędnikom-Żydom tudzież wyższym urzędnikom I i II kategorii, wychodząc z założenia, że lepiej sytuowani Żydzi oraz naczelnicy wydziałów, zarabiający wysokie stawki i dodatkowo jeszcze renumeracje, nie powinni dostawać w kryzysowych czasach tego, co konieczne jest dla nędznie wynagradzanych niższych funkcjonariuszy i urzędników pozostałych kategoryj.

Mimo, że wniosek był zupełnie logiczny i, zdawało się, zupełnie „proletariacki", socjaliści mu się sprzeciwili, gorąco stając w obronie dobrze uposażonych dygnitarzy miejskich. W rezultacie głosami socjal-żydowskich radnych poprawki Klubu Obozu Narodowego zostały odrzucone. Tak oto socjaliści do ostatniej chwili starali się przypodobać się komisarycznemu Zarządowi, walcząc dla niego o nadmierne pożyczki i broniąc interesów magistrackich „burżujów"...

Stosunkowo najdłuższa dyskusja wywiązała się w związku z wnioskami, komu nie należy powierzać robót miejskich. Rada Miejska w tej sprawie wysunęła dwa zasadnicze zastrzeżenia: pierwsze, że roboty nie mogą być powierzane tym firmom, które łamią ustawy o pracy i nie przestrzegają 8-io godzinnego dnia pracy. Ten wniosek został jednomyślnie uchwalony przez całą radę. Należy jednak zaznaczyć, że zarząd miejski wysunął przy tej okazji bardzo oryginalne zastrzeżenie. Przedstawiciele Magistratu twierdzili mianowicie, że jeżeli zrobione będzie takie zastrzeżenie, to żadne przedsiębiorstwo nie stanie do przetargu! Wynikałoby z tego, że wszystkie firmy z reguły gwałcą obowiązujące ustawodawstwo, a Zarząd Miejski ten zwyczaj toleruje?!!!

Oczywiście Rada Miejska nad tymi, bardzo dziwnymi, obiekcjami komisarycznego zarządu przeszła do porządku dziennego.

Drugi wniosek dotyczył niepowierzania robót firmom żydowskim, oraz tym, które zatrudniają Żydów. Ten wniosek narodowych radnych rozpętał istną burzę zarówno ze strony Żydów co było zupełnie zrozumiałe, jak też i ze strony socjalistów, którzy niezwykle gorąco zaczęli bronić żydowskich przedsiębiorców-kapitalistów!

Dyskusja stawała się coraz gorętszą. Żydowscy radni, jak: Lewin, Nutkiewicz, Milman i Holenderski przemawiali po kilka razy. Okazało się, że rzekomi socjaliści-Żydzi są gorącymi przyjaciołmi Żydów-"burżujów" i gotowi są na najbardziej zażartą obronę ich interesów. Co dziwniejsze i Polacy-socjaliści, jak naprzykład radny Goliński, nie mniej gwałtownie bronili żydowskich przedsiębiorców, rzucając przy tej sposobności niesłychane oszczerstwa pod adresem zarówno narodowców, jak Polaków wogóle.

W rezultacie, gdy doszło do głosowania, narodowcy przeprowadzili wniosek, że głosowanie nad tą poprawkę musi odbywać się imiennie, aby socjaliści mogli indywidualnie wypowiadać się, czy są zwolennikami żydowskiej burżuazji i jej obrońcami. I kolejno jeden po drugim Polak-socjalista deklarował się jako obrońca żydowskiego kapitału!!!

Teraz zupełnie niespodziewanie prezydent Godlewski postawił wniosek o uchwalenie przejęcia na koszt miasta wychowania dzieci Żydów, którzy zmarli w czasie zajść.

Było to niespodzianką, gdyż jeszcze szereg wniosków z poprzednich posiedzeń Rady nie było przegłosowanych, co przewidywał porządek dzienny! Ten niezrozumiały (a raczej zrozumiały, gdyż chodzi także o awantury w Radzie) i wyraźnie faworyzujący żydostwo krok komisarycznego prezydenta musiał rozpętać wrzawę, która trwała tak długo, aż zebranie zostało przerwane.

Dzięki temu nagłemu przerwaniu posiedzenia nie udało się żydostwu przeprowadzić w najwyższym stopniu prowokacyj uchwały, godzącej wyraźnie w dobre imię miasta i jego polskich obywateli. Nie mogli też socjaliści odwdzięczyć się żydostwu za podtrzymanie ich w kwestii sabotowania budżetu, gdzie żydowscy radni, nie mając po temu żadnego interesu, wyraźnie solidaryzowali się z socjalistami, licząc, że socjaliści odwzajemnią się im za to, pomagając przegłosować te prowokację...

Tak oto upłynęło ostatnie bodaj przed rozwiązaniem posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi.

Migawki łódzkie

Co sobie powiedzieli radni

Sprawozdania prasy żydowskiej z posiedzeń łódzkiej Rady Miejskiej roją się zazwyczaj od nieścisłości, fałszów i kłamstw. Niekiedy znowu sprawozdawcę tych pism ponosi bujna fantazja i wówczas spotykamy się z takimi faktami, jaki wydarzył się niedawno, że prasa żydowska opisywała dokładnie treść przemówienia adw. Kowalskiego na komisji finansowo-budżetowej miasta, podczas gdy adw. Kowalski nietylko, że takiego przemówienia nie wygłaszał, ale na wspomnianej komisji wogóle nie był. Wreszcie prasa żydowska sili się w swoich sprawozdaniach na przytaczanie treści rzekomych rozmów, które prowadzą na posiedzenia między sobą radni, a które mają zdyskredytować narodowców. Czasami rozmowy te robione są wcale, wcale... ale czasami... Co się dzieje czasami lepiej będzie gdy dowiemy się z żydowskiego „Głosu Porannego", który z ostatniego posiedzenia Rady zamieścił takie rozmówki:

Przemawia radny Lewin. Mówca „cytuje szereg fragmentów z historii Polski, wskazując na doniosłą rolę żydów.

„R. Grochowski: My tu nie potrzebujemy takich wykładów. Patrzcie pomaga Handelsmanowi.

„R. Kowalski: Tu nie cheder, my nie potrzebujemy takich nauczycieli.

„R. Br. Kowalski: Kiedy pan pojedzie do Palestyny? Może pan nie ma pieniędzy, to zbierzemy między sobą.

„R. Lewin: Palestyna się obejdzie bez zemnie.

„Adw. Grochowski: A ja myślę, że pan się jej przyda."

*

Na trybunę wchodzi r. Belka, oklaskiwany przez swoich towarzyszy partyjnych.

„R. Milman: Oto idzie generalny referent.

„R. Belka: Ja będę generalny referent, ale od wyrzucenia żydów.

„R. Malinowski: Antczaka pan wyśle; sam pan nie pójdzie; pan nie jest taki frajer...

„R. Belka: Rośnie nędza, wzmaga się drożyzna, niema pracy. Ty Żydzie bądź cicho!

*

Rada Miejska załatwia sprawę wykupu rzeźni przez miasto. Socjaliści gardłują za wyższą kwotą i nie potrzebną w tej wysokości, jaką proponują pożyczką.

„Głosy z ław endeckich: Po co tyle mówić? My się zgadzamy na wykup

„R. Potkański: Może jednak panowie pozwolą mi skończyć!

„R. Czernik: Nam też nie dają mówić! Dosyć!

„R. Potkański: Wam nie dają mówić głupstw!

„R. Czernik: Nie wszyscy ukończyli socjalistyczny uniwersytet.

„R. Potkański: Dla pana tam napewno nie ma miejsca.

„R. Czernik: Bo ja jestem polak, nie Żyd..."

*

A na zakończenie radny Belka według „Głosu Porannego" Żydom tak powiedział:

„A ja panom żydom mówię, że takich kłamstw jak Milmana my znosić nie będziemy i robotnicy nie tylko z Łodzi, ale z całej Polski wszystkich Żydów wyrzucą!"

*

Radny Belka, zdaje się, utrafił w sedno

Żyd groził bombami Żydom

Sensacyjna rozprawa przeciwko żydowskiemu oszustowi Pławnerowi — Korzystając z bojaźliwości swoich współwyznawców kazał sobie składać okupy — Półtora roku więzienia końcem kariery

Łódź, 17. 3. — W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 24-letni Abram Pławner. Tło sprawy jest następujące. Na początku 1935 r. cała Łódź była pod wrażeniem licznych zamachów petardowych i bombowych, w związku z czym zapanowała u Żydów ogólna panika. Żyd Pławner wykorzystując moment wysyłał listy, podpisane "Czarna Ręka" i grożąc zamachem bombowym, żądał wykupu od 25—500 złotych. W przeciwnym razie groził rzucaniem bomb względnie zastrzeleniem opornego. Listy takie otrzymali m. i.: Żyd Jatka, właściciel kolektury loterii, Żyd Herszlik Liberman, właściciel sklepu przy ul. Nowomiejskiej 15, Żyd Mordka Kon, zam. przy ul. Północnej 12, oraz Żyd Icek Wajnberg z ul. Limanowskiego 22.

Icek Wajnberg okazał się najodważniejszym, gdyż zgłosił doniesienie do policji, która w wyniku przeprowadzonej obserwacji ujawniła sprawcę i autora wszystkich anonimów. „Nakryto" Pławnera w następujący sposób.

Wywiadowca P. P. Morawski polecił Wajnbergowi, aby zgodnie ze wskazówkami złożył do pudełka zapałek papierki. Pudełko posypał farbką, by zdemaskować terorystę. Zgodnie ze wskazówkami pudełko to złożył w ubikacji ogólnej przy ul. Limanowskiego nr 63. Jak się okazało w domu tym mieszkali teściowie Pławnera. Sam Pławner widząc, że Wajnberg złożył pudełko, wyszedł na podwórze ze swą małą szwagierką i zabawiał się piłką, którą w pewnym momencie skierował do ubikacji. Pod pozorem wydostania piłki podjął pudełko, ale gdy stwierdził, że w pudełku są papierki, porzucił je. W tym momencie wywiadowca wyszedł nagle i przytrzymał Pławnera, a po stwierdzeniu na palcach Pławnera śladów farbki aresztował go. Podczas rewizji u aresztowanego stwierdzono dużą ilość różnych pudełek, co dowodzi, iż oszust zdołał od bojaźliwych Żydów już okup wymusić. Prócz tego w mieszkaniu Pławnera przy ul. Zgierskiej 21 znaleziono bibułę i literaturę komunistyczną, za co osobno skazany został przez Sąd Okręgowy na jeden rok więzienia. Sprawa wymuszenia z art. 250 k. k. rozpoznawana była przez Sąd Grodzki, który wyrokiem z dnia 7 maja ub. roku skazał Pławnera na 1 rok więzienia.

Na skutek odwołania sprawa znalazła się w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego. Z powodu nieformalności proceduralnej akta sprawy skierowano ponownie do prokuratury i wniesiono akt oskarżenia z art. 269 k. k. Wczoraj Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu sprawy skazał 24-letniego Żyda Abrama Pławnera na półtora roku więzienia.

O zajścia — — w Wierzchosławicach

Kraków. (PAT) Przed Sądem Apelacyjnym krakowskim zapadł wyrok w sprawie zajść 15 sierpnia r. ub. w Wierzchosławicach pod Tarnowem. Sąd Apelacyjny krakowski uwolnił od winy i kary osk. Jana Paska, podwyższył karę do 10 miesięcy Ignacemu Rzeźnikowi oraz zmienił kwalifikację czynu. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie.

W DROGE

Chłopcy, kielo nos tu jest,
Sytka
Chyćmy sie ręcami
I rusmy siłom
W omglały świat.

Ozduchować nom trza watry,
Co sie tlom
W zbutrzniałyk drwak.

Żywicom krwie nasej
Wybuchnie płomień
I ozjośnioł nom bedzie dróge,
W obdalne dziedziny.

. . . .

Mgłą momi nos po siwyk planiak,
Tysi iskry,
A. potók skolistym żlebém
Niesie w prędak spienionéj wody
Wykrócone zycie.

I my tak daléj stoć bedziemy?
Zglewiani zimnicom, co duje
Na nase zmarznione ciało.
Zagroj, nom gęślorzu, nute zrodzonom
we wiérchu
I prowodź pérciami štyrbnymi
Na granie.

I ozerwiemy zastygłe pęta.
Razem pudziemy, ka nos powiedzie
nuty głos.
Pérciami w góre, sytka wroz.

WŁADYSŁAW TYLKA

Poezja ludowa Podhala

Koło Polonistów Studentów Uniw. Jagiellońskiego przygotowuje Polsce kulturalnej wielką niespodziankę. Już za kilka dni pojawi się na półkach księgarskich zbiór poezyj sześciu najwybitniejszych współczesnych poetów podhalańskich pt. „Poezja młodego Podhala". Nie jest to zjawisko powszednie. Wystąpienie grupy Podhalan, a mianowicie: Jana Mazura, Stanisława Nędzy Kubińca, Hanki Nowobielskiej, Anieli Stapińskiej, Augustyna Suskiego i Antoniego Zachemskiego, ma programową wymowę. Przedstawiają swoją poezję ludzie młodzi, ludzie ze wsią nierozerwalnie związani i o wyraźnym obliczu narodowym (w głębokim znaczeniu ideowym).

Znaczna ich część dała się poznać czytelnikom „Orędownika", który potrafił pierwszy przygarnąć do siebie te orlęta podhalańskie i pozwolił w rodzinnym cieple swojego domu rozwinąć się ich skrzydłom. Wylatują teraz w świat szumnie — większość ich w książce po raz pierwszy. Chrzest krytyczny daje im w przedmowie prof. U. J. St. Pigoń, stwierdzając m. i. wysoką wartość artystyczną zbiorku „Poezji młodgo Podhala".

Nie chodzi w tej chwili o krytykę zbiorku. Chodzi tylko o podkreślenie faktu kiełkowania i bujnego schodzenia na niwie narodowej samorodnych talentów ludowych. Gdy w dzisiejszej kulturze polskiej pleni się obcość, doktrynerstwo i cudactwa, lud bierze twardo w swoje ręce pióro i wydobywa ze swej duszy wspaniałe piękno. Piękno to nie jest fałszywe, ale rdzenne, czyste, narodowe. Lud zaczyna tworzyć nową kulturę narodową, odwracając się od międzynarodowej, błyskotliwej i zdradnej. To co zrealizował w dziedzinie poezji na odcinku robotniczym K. Dobrzyński, na odcinku ludowym realizuje sześcioro równocześnie poetów i poetek w tomiku krakowskiego Koła Polonistów.

Tomik ten o tak wielkim znaczeniu dla kultury narodowej powinien się znaleść w ręku każdego narodowca, mającego kulturalne ambicje, a szczególnie w kołach Stronnictwa Narodowego. Zajmujemy się bowiem przeważnie bardzo mało kulturą, gdy nam tak tego potrzeba! Wszak przez kulturę głównie sączy się do Polski jad komunizmu i międzynarodowości. Jest sposobność zapoznania się z twórczością prawdziwie czysto polską. Koło Polonistów sądząc, że tomik jego trafi do Polaków prawdziwych, a więc często ubogich, cenę jego ustaliło możliwie najniższą (2 zł), mimo dość dużej objętości (83 stron). Książkę zamawiać można na konto P. K. O. nr 405.607 (Koło Polonistów S. U. J. Kraków). Pomóżmy swojej sprawie! J. B.

Łódzkie widoki

Osioł, świnia i... p. Drozdowski

W niedzielnym (z 14. 3. br.) dodatku „literacko - naukowym" żydowskiej „Republiki" na pierwszej stronie zamieszczono wielką karykaturę adw. Kowalskiego i radnego Czernika. Wysługujący się Żydom rysownik Drozdowski przedstawił tego ostatniego, jadącego na ośle. Nikomu tym nie zaszkodził, a żydki zawsze trochę się pośmieją, pochwalą i zapłacą. Dlaczego jednak namalowany osioł na nogach posiada po dwie racice zamiast jednego kopyta?

Czy pana Drozdowskiego nie uczono w szkole, że racice posiadają tylko świnie i bydło, zaś konie i osły obdarzone zostały pojedyńczymi kopytami? A może pan Drozdowski oparł tę dziwną metamorfozę na własnych przeżyciach i doświadczeniach, że głupi osioł prowadzony na lince żydowskiej przemienia się po trochu w brudną, ubłoconą świnię... z-Bw.

Paderewski chory

Warszawa. (Tel. wł.) Paderewski zachorował na influencę. Stan jego budzi duże obawy. (w)

Mussolini w radio

Dnia 18 bm. o godz. 18 premier rządu Italii Benito Mussolini wygłosi w Trypolisie wielką mowę o dziele kolonizatorskim Włoch na terenie afrykańskim. Mowa transmitowana będzie przez wszystkie włoskie estacje radiowe. Polskie Radio transmitować będzie fragmenty przemówienia Mussoliniego wraz z polskim streszczeniem tego samego dnia o godz. 21.55.

„Nie damy Bratniaka endekom"

Akademicka „sanacja" i lewica w Krakowie blokują Dom Akademicki, gdyż boją się kontroli — Młodzież narodowa obejmuje rządy w „Bratniaku"

Lwów, 17. 3. Jak już donosiliśmy „sanacja" i lewica akademicka po niedzielnej porażce usiłują przeciwstawić się wynikom wyborów „blokadą" I Domu Akademickiego.

Blokada organizowana przez Zw. Mł. Demokratycznej, organizację podkreślającą tak w nazwie jak i swych publikacjach demokratyczny charakter, jako protest przeciwko całkowicie i klasycznie demokratycznym wyborom wygląda właściwie wesoło, i gdyby nie nadawanie jej powagi przez wysyłanie telegramów do najwyższych w państwie czynników, możnaby ją traktować jako „kawał" akademiki.



Oganizatorzy inicjując „blokadę" zapomnieli, że w prasie obozu, do którego należą ukazywały się artykuły pełne potępienia dla wprowadzania w stosunki akademickie „blokady" jako formy walki.

Okupanci wywiesili na murach Domu napis: „Nie oddamy Bratniaka endekom". Staranne wykonanie napisu wskazywałoby nawet na wcześniejsze przygotowanie się zarówno na klęskę wyborczą jak i na „blokadę". Charakterystyczne jest, że lewica w napisie tym wspomina tylko o „endekach" jakkolwiek w ulotkach równolegle zwalczała także i medyków, kleryków i wogóle katolików. Trochę jednak po niewczasie zorientowali się, że o ile akcja przeciw narodowcom może jeszcze liczyć na poklask i poparcie pewnych czynników o tyle akcja przeciw religii i duchowieństwu, zwłaszcza prowadzona oszczerstwami i prowokacjami zmobilizuje opinię całego społeczeństwa przeciw organizatorom „blokady". Ponieważ jednak ulotki lewicowe szkalujące i atakujące reigię i duchowieństwo rozrzucone zostały w bardzo dużej ilości i wśród osób z poza uniwersytetu „blokada" „sanatorów" nie budzi nigdzie nawet zainteresowania. I to jest zdaje się najgorsze co mogło spotkać organizatorów tej imprezy.

A. K.

Nowa ankieta „Orędownika"

185 nowych placówek polskich w Kielcach

W nowych przedsiębiorstwach znalazło zatrudnienie i chleb ponad 1000 osób

W dalszym ciągu naszej ankiety przejdziemy z kolei do wojewódzkiego miasta Kielc, bardzo zażydzonego, gdzie Stronnictwo Narodowe zaczęło intensywną pracę dopiero w ciągu ostatnich kilku lat. Mimo to wyniki są bardzo dobre. Atmosfera w Kielcach dla zakładania nowych placówek polskich jest bardzo ciężka, gdyż miasto jest typowym skupiskiem urzędniczym, gdzie każda śmielsza myśl, każda oryginalniejsza inicjatywa napotyka na olbrzymie trudności. Młodych jednak zapaleńców nie zraża to, z bardziej uświadomionym narodowo społeczeństwem pracują, aby choć częściowo na razie wyzwolić się od supremacji żydostwa w handlu, rzemiośle i przemyśle.

W ciągu ostatnich trzech lat przybyło nowych polskich placówek handlowych w przemyśle — 2, huta szkła i młyn. Mała ilość tłumaczy to, że Kielce nie są miastem wybitnie uprzemysłowionym. Znacznie lepiej przedstawia się polski stan posiadania w handlu, gdzie w omawianym okresie przybyło 183 placówki.

Nowe polskie placówki handlowe przedstawiają się według branż następująco: 30 sklepów spożywczych, 4 restauracje, 2 pracownie bielizny, 2 owocarnie, 8 zakładów fryzjerskich, 6 sklepów z galanterią i konfekcją, 5 jatek z mięsem wołowym, 2 piekarnie, 3 pralnie, 2 sklepy z nabiałem, 1 drukarnia, 2 sklepy z materiałami wełnianymi, 2 sklepy z zabawkami, 2 sklepy z obuwiem, 3 sklepy bławatne, 1 zakład instal.-elektryczny, 1 sklep z artykułami chirurgicznymi, 1 sklep z artykułami technicznymi, 1 sklep z porcelaną, 1 wędliniarnia, 6 sklepów z różną galanterią drobną. — Razem 85 polskich placówek handlowych.

Nie gorzej przedstawia się polski stan posiadania w rzemiośle i straganach, gdyż w omawianym okresie trzech lat powstało 50 polskich warsztatów rzemieślniczych i 46 straganów.

Razem, w ciągu ostatnich trzech lat, założyli Polacy 183 placówki przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i stragany. Jest to, jak na zażydzone Kielce, cyfra naprawdę imponująca!

Ilość osób, utrzymujących się dzięki założeniu takich silnych placówek, wespół z rodzinami przekracza imponującą liczbę tysiąca (1031 osób).

Nowi właściciele rekrutują się w olbrzymiej większości z elementu miejscowego, częściowo z innych miast oraz ze wsi. Z Wielkopolski przybyło dotychczas do Kielc dopiero dwóch kupców.

W omawianym okresie żydowskich placówek handlowych, rzemieślniczych i straganów ubyło prawie tyle, ile przybyło polskich (172). Dowodzi to, że kupiec polski zakłada swoje przedsiębiorstwo na gruzach zlikwidowanego żydowskiego. Kielce, jako miasto duże, mają zakładów handlowych czy rzemieślniczych wystarczającą ilość. Nie można tu zakładać żadnych nowych przedsiębiorstw, lecz trzeba wypierać Żydów z posiadanych dziedzin i zajmować ich miejsca. Zrozumiało to dobrze społeczeństwo miejscowe i dlatego udało się osiągnąć tak imponujące wyniki w akcji odżydzeniowej.

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Pierwsza dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 165181

Zł. 10.000 58271

5.000 zł.: 83768

2.000 zł.: 106862

1.000 zł.: 89408 127658

Po 500 zł.: 725 37097 42980 45650 103008

Po zł. 400: 11837 12892 23559 25731 39963 115323 142767 145174 164822

Po zł. 250: 57447 67545 69227 78522 90284 90840 92817 93923 101638 109571 119301 127458 173395 177313 182829 192896 192985

Po zł. 200: 286 7534 19267 19565 40313 42677 56635 59823 60059 64509 74114 80306 80670 81970 105843 122116 126047 134490 139841 142331 146550 153146 155803 155559 192267

Wygrane po 150 zł.

314 1719 961 2383 616 3017 219 550 885 4283 464 5433 6177 647 815 8457 9496 11046 196 544 72 12081 735 13493 843 14935 51 15156 256 381 16705 54 909 17252 537 18147 182 19011 792 983

20133 606 823 21074 513 22276 590 23277 24492 927 25559 761 26033 137 437 27452 28576 886 923 30053 905 77 31516 32576 736 33393 643 823 35249 746 36049 37756 38082 630 819 39255 492 543

40196 352 599 41139 248 410 517 789 995 42693 717 901 43488 45030 275 46081 579 47157 37 48786 49836 50050 99 207 368 740 52462 684 808 53016 102 21 53 777 872 54021 207 77 434 834 55187 57056 418 792 58350 59100 60522 84 87 822 99 62144 563 666 63057 65014 66604 806 8 67657 710 56 68349 438 533 613 69607 887 955 70279 85 726 71528 72250 70 823 31 937 73688 890 74617 75179 310 76473 77561 714 43 63 78836 79472 804 972 74

80008 285 688 82202 487 707 83095 531 728 84093 621 73 85811 86170 395 507 963 87094 923 88594 773 824 89049 210 480 684 95 976 90034 182 7919 980 91757 93399 94971 97461 703 45

100197 679 784 840 55 101125 45 175 102429 956 103328 754 827 104238 788 107318 97 825 108041 109090 856 112005 113362 497 800 115133 974 116153 256 94 701 916 117385 698 119 20

121188 506 845 122114 918 123040 124541 657 898 125231 550 916 126406 127346 514 45 703 128722 129939 130494 874 131533 133863 999 135069 209 592 789 136289 316 138630 803 139336 947 140375 141604 142248 143596 919 144135 234 693 145065 146123 906 147424 601 149288 150723 151560 666 764 152618 154235 336 599 902 155115 594 156072 555 159249 369 521 32 60 623

160273 360 161600 1 26 162407 163160 758 164161 863 165002 501 166364 167853 168270 899 169034 203 43 64 341 774 170233 813 14 171407 874 964 172119 62 650 966 173189 301 454 564 753 174078 495 994 99 175580 761 176343 177287 730 178103 179090 339 809 180044 351 181123 450 875 182968 183019 49 285 184724 185725 186299 794 914 187068 215 188802 189430 733 805 190649 71 937 39 191386 192002 410 836 193164 194079

Wygrane po 50 zł.

194 232 1013 376 438 990 2279 558 90 845 85 3098 560 5046 194 555 6138 8050 879 9008 766 10422 68 616 94 11003 73 214 26 12754 13469 15826 16133 734 17427 18106 45 205 44 19810 20279 304 64 66 524 732 21237 378 22407 609 935 23222 372 834 24412 540 852 26207 27000 116 448 600 760 28044 29363 595 30050 105 290 549 967 31356 882 32001 134 344 425 602 97 33015 70 360 74 708 890 34334 75 557 946 35008 47 499 570 36326 450 91 913 38689 874 950 39193 313 459 880

40680 868 41102 321 740 53 813 42492 639 951 43789 813 44342 758 840 45283 368 612 46057 302 35 75 566 933 47161 993 48102 272 476 606 752 951 49106 330 447 608 998 50422 51535 688 52339 502 825 53506 54631 55126 528 896 56061 319 980 57731 969 58148 383 531 703 59440 539 721 925 60188 507 920 61172 524 882 62100 235 63236 342 964 64453 972 65065 255 66453 693 780 876 67040 341 638 91 68080 869 69118 563 72 947 70103 217 772 812 71233 84 310 85 449 688 743 72476 74247 69 75426 509 610 756 859 76122 637 878 77292 498 575 631 78819 57 79695 791 863

80025 264 577 81174 300 426 644 92 82233 565 92 896 929 81 83462 599 84084 368 759 940 85475 585 674 86255 468 826 47 87205 544 849 970 88050 139 211 90063 735 836 92380 510 611 846 93372 861 94054 479 847 84 95231 493 97145 735 76 804 99054 707 11

100522 69 997 101013 435 810 102037 417 103299 647 104339 67 620 32 54 718 889 105529 106230 324 54 436 521 774 107165 332 438 45 86 960 108295 611 729 109727 111402 627 66 112616 930 113341 62 74 75 114120 86 392 115189 432 578 928 116087 255 457 740 868 117120 93 897 118382 478 562 951 119068 205 359 653 982

120136 565 669 121290 373 122388 998 124486 739 125003 831 126236 69 308 6 127693 708 128242 642 761 850 85 955 129216 45 725 42 76 130071 131262 362 132129 297 329 133296 134838 907 135123 29 136475 660 137157 418 138015 41 769 139192 956 140108 14 784 141039 520 142155 244 143472 551 144004 183 604 736 60 145574 650 981 146210 588 796 879 147159 395 435 80 148061 351 800 149686 150108 77 151083 231 84 152126 295 376 153064 104 531 605 847 978 154073 105 285 383 514 155492 156098 532 49 157746 834 158137 221 965 159159 433 62 591.

161188 488 840 162263 607 778 804 163179 334 802 164628 165560 94 657 915 50 82 166191 470 892 167644 742 168482 784 170180 930 171227 403 717 839 172152 639 173480 174128 533 785 175390 696 973 176219 685 177559 793 178713 179225 180481 181452 182265 83 381 183348 672 184882 185741 186360 187197 220 308 528 705 188737 189451 647 190572 191552 192082 700 971 193012 38 323 925 73 194177 584 695

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

124 222 845 1504 2254 3066 961 4774 6888 7701 8445 666 10665 212 963 13716 14056 15325 628 20048 492 21327 25587 28238 880 30377 32029 35060 591 36643 37350 994 38140 296 39150 41205 42442 43772 44296 45147 46871 7752 48784 50195 51787 52234 54700 57736 58501 41 60565 61253 63713 66872 68650 69023 459

70757 71344 72739 835 74592 75849 76572 653 80121 82280 83740 85113 677 87008 88520 765 89055 90358 91021 92160 296 93769 94401 95125 926 97582 85 98650

100597 101101 822 102376 514 103676 106205 109557 866 110940 111035 366 699 113998 114399 116516 864 117043 770 118076 173 888 120183 412 28 653 121100 636 124055 928 48 125655 126757 127833 50 128298 956 129282 878 130391 134072 135872 136212 139862.

140010 143683 711 144484 147111 589 148973 149092 223 34 432 152318 154859 155282 159152 544 987 162005 163257 164348 737 77 165304 167393 167626 37 752 168872 171642 172198 174180 176282 179049 920 181770 182322 608 184912 185082 187595 188865 189743 190384 601 752 191519 192659 193034 391 194231.

Wygrane po 50 zł.

2 1447 2753 3420 5000 45 176 214 709 6305 9370 818 10291 637 999 12138 237 13091 438 540 14065 446 762 15732 58 16370 83 17598 624 19533 795 20164 824 38 22660 795 23204 12 24127 328 897 25655 27694 29018 130 32773 35866 36684 38042 300 591 39493 851

40425 938 41791 42135 212 346 682 43009 252 953 46505 898 47472 523 48427 49730 50281 416 51404 58 880 52864 53047 656 54106 27 423 660 55207 57184 58092 367 789 846 59694 98 779 60327 61366 62211 495 65097 66079 302 692 69414 70276 878 72640 709 896 73561 75082 284 76165 842 77333 56 425 805 947 79397

80579 641 81498 82024 106 206 833782 84433 648 51 85177 457 86185 355 87447 727 88523 819 89158 613 90272 91760 92815 93338 852 96202 97028 68 88 98342 835 99475 798 807 63

100857 902 101526 102093 449 103073 616 104194 848 92 105032 106617 107102 108808 110822 112445 113179 226 877 115619 981 116284 333 117030 118523 612 119345 120367 121659 123064 138 610 794 124526 125370 426 62 127090 201 49 368 128522 669 719 129799 130333 131788 814 132108 133675 134982 135747 137419 139317 140385 847 141926 37 142803 143077 277 144267 78 619 827 145164 476 501 877 149315.

150592 757 832 92 963 151717 153783 154245 442 766 156071 157003 158252 644 160567 161241 83 95 965 162892 163269 164255 364 453 166148 745 975 168033 306 802 169161 457 931 171780 173028 174344 927 175027 506 176232 177250 623 178029 179188 180195 647 182684 184370 185172 187801 188219 463 89 554 191353 453 906 193429 558 194267 78 317.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 130019.

50.000 zł. 68241.

5.000 zł. 106374.

2.000 zł. 177637.

1.000 zł. 54473 70274 130622 166754 167712 168043.

500 zł. 23332 60912 73110 122873 159795 168341 169538 194164.

400 zł. 396 17570 18635 51510 69596 102080 111275 117679 147949.

250 zł. 2010 2201 34789 38782 42734 46643 72686 93228 98005 102244 121375 157117 176394 194142.

200 zł. 4613 5361 5527 18658 25801 38951 47812 60772 63070 66811 88762 112669 129395 143636 165316 166937 169820 180831 188326 188782.

Wygrane po 150 zł.

418 659 1874 7191 968 8186 10015 168 704 11453 14112 15075 17389 18449 656 87 19770 20709 21039 950 22128 25921 25357 31657 32573 33327 35013 813 37841 38382 572 40678 41275 478 42982 43791 889 45511 46126 464 47105 730 48923 49329 50655 51311 53721 54611 56009 58382 61136 801 62358 63012 15 97 397 749 64078 66153 383 67199 72947 73172 74239 620 75626 77158 369 81221 339 813 82389 788 83382 85330 86371 666 779 88161 89106 92206 557 9515 787 99345 100834 101123 102748 873 101314 479 104650 106109 107169 108204 335 777 939 110092 794 111128 309 113114 28 637 766 114245 115121 116239 505 22 117875 119158 933 121084 124936 127736 128448 898 129098 130537 131022 745 132184 316 93 133393 707 81 135230 314 673 750 136019 228 386 137207 139092 142546 14473 145257 599 146517 147398 152452 153667 154182 971 155254 156363 157496 158539 160671 162683 163210 165730 166782 893 168218 170471 773 171223 341 850 172621 712 174276 306 454 175780 176183 726 177047 178073 135 179514 760 180214 182317 183293 498 185819 188430 505 65 189542 762 192665 193461 194647

Wygrane po 50 zł.

926 1642 2025 30 488 592 3026 307 4057 5236 324 6631 716 8309 9089 99 136 317 600 738 860 950 11435 811 12832 13452 55 939 14412 15047 16978 18496 514 950 19317 903 52 21380 22857 23276 528 707 24280 429 25307 901 26967 29269 338 655 971 30484 32036 308 591 645 900 34546 35382 714 36625 38300 39060 147 213 40270 991 41191 242 559 43207 742 903 44542 994 45053 46099 939 47117 254 402 56 48749 74 49394 50419 824 52061 434 789 53621 719 54079 670 769 56089 184 57119 899 58837 59281 566 84 793 60516 61027 674 746 813 64079 809 65617 65717 89 66060 726 67218 70500 71294 477 72101 259 452 73711 74527 75009 351 77155 252 647 9983 80040 772 81085 808 83230 790 84119 35 922 85628 87128 265 830 88247 334 723 43 89482 720 91441 740 93229 484 94947 96194 655 804 97065 686 98178 99525 101337 102069 103429 106028 291 107145 536 731 108679 110381 112266 113041 48 302 114390 115058 654 116187 117113 947 118022 419 120704 121142 236 122146 124259 727 125907 126856 127492 18235 565 130199 131471 134855 135089 594 138593 715 139322 140662 744 141342 535 142230 143340 859 145517 146826 147449 534 148520 150132 153023 589 155581 158234 159001 650 160842 161069 300 162109 798 163060 164060 165478 957 167324 168538 169069 171431 172678 173400 174966 175311 656 176072 239 355 177402 653 74 178156 181062 93 171 295 779 869 182251 765 183311 184112 456 669 165026 320 594 923 186095 673 820 31 188077 839 193686 194766 77

Tabelę loterii podajemy bez gwarancji

Kra przyczyną śmierci

Puck. (PAT) W pobliżu granicy polsko - gdańskiej 16-letni chłopak, nazwiskiem Krauze, wypłynął na krze lodowej na morze. Chłopiec widząc, że kra oddala się od brzegów, rzucił się wpław do brzegu, jednak z powodu utraty sił utonął. Zwłoki wydobyto z morza.

Rabin skazany na 10 miesięcy aresztu

Łódź, 17. 3. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał wczoraj rabin łódzki Haskel Sylman i Mordka Steinfeld. W połowie 1936 roku do rabina Sylmana zgłosiła się niej. Grosmanowa, prosząc o pozwanie Steinfelda na sąd polubowny. W związku ze sprawą Grosmanowa złożyła u rabina Sylmana weksle.

Po pewnym czasie, kiedy sprawa ta została już unormowana, Steinfeld zgłosił się do rabina Sylmana i nakłonił go do wydania weksli Grosmanowej, które następnie puścił w obieg. Grosmanowa zwróciła się wtedy do policji, oskarżając Steinfelda o oszustwo.

Sąd po rozpoznaniu sparwy uznał rabina Sylmana winnym nieprawnego wydania zdeponowanych u niego weksli i skazał go na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem. Steinfeld został uniewinniony.

O Chamberlainie przez radio

Dnia 18 bm. o godz. 18.50 b. min. August Zaleski opowie przez radio swe wspomnienia pt. „Moje wspomnienia o Chamberlainie".

Marzec

18

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Cyryla jer.
Piątek: Józefa Obl. N. M. P.

Kalendarz słowiański
Czwartek: Boguchwała
Piątek: Bogdana

Słońca: wschód 6,02 zachód 18,00
Długość dnia 11 g. 58 min.
Księżyca: wschód 8,42, zachód ?,42
Faza: 6 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicza — Zgierska 54, Rychera — 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd) — Piotrkowska 26, Bojarskiego — Przejazd 19, Rytla — Kopernika 26, Lipca (Żyd) — Piotrkowska 193, Kowalskiego — Rzgowska 147.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — „Grube ryby".
Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje".

KINA ŁÓDZKIE:

Metro i Adria — „Tylko ty".
Corso — „Wyprawa na Kongo" i „Pierwszy pocałunek".
Capitol — „San Francisco".
Mimoza — „Mały król".
Mewa — „Roberta".
Oświatowy-Słońce — „Kapitan Blood" i „Ręce zawiniły".
Ikar — „Rose Marie" i „Świat idzie naprzód"
Stylowy — „Lolek i Bolek".
Przedwiośnie — „Jej ekscelencja babka".
Palace — „Wielka miłość Beethovena".
Rialto — „Skowronek".

Z RUCHU NARODOWEGO

WIELKIE ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO. W sobotę, dnia 20 bm., o godzinie 19,30 w sali Pracy Polskiej przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się wielkie zebranie członków Stronnictwa Narodowego z referatem nt. „Narodowcy w walce z masonerią". Przemawiać będą adw. Kazimierz Kowalski, Jan Matłachowski z Warszawy i inni. Poza tym radni wygłoszą przemówienia na temat działalności Obozu Narodowego w Radzie Miejskiej. Wstęp na salę wolny, jedynie za nowymi wykupionymi legitymacjami na rok 1937.

KOMUNIKATY

Teatr Miejski. W czwartek o godz. 8,30 wiecz. komedia „Gdyby młodość wiedziała a starość mogła". W roli głównej Antoni Różycki. Ceny zniżone. W piątek wchodzi na afisz subtelna, przeplatana dyskretną ironią historyczna sztuka o Chopinie „Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza.

Teatr w sali Geyera — Piotrkowska 295 „Pan poseł" znakomita komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego grana będzie w Teatrze Geyera — Piotrkowska 295 w niedzielę, dn. 21 bm. po cenach najniższych (wszystkie miejsca po 50 gr) początek o godz. 4 po poł. i 8 wiecz. Bilety w kasie teatru od czwartku codziennie od 5 do 7 wiecz. — w niedziele od 11 rano.

Referaty dyskusyjne. Staraniem Kat. Stow. Kobiet i Mężów w dniu 18 marca br. (czwartek) o godzinie 20 w sali Domu Katolickiego przy ul. Gdańskiej 111 zostaną wygłoszone referaty: „Młodość i miłość", przez p. dyr. Ign. Rolińskiego oraz koreferat p. Helena Oziębłowa. Wejścia dla wszystkich w cenie 10 gr.

W sprawie robót publicznych. Fundusz Pracy nadesłał nam następujący komunikat: wobec tego, że roboty publiczne finansowane przez Fundusz Pracy dla zatrudnienia bezrobotnych, w związku z uruchomieniem wielkiego planu inwestycyjnego ogólnopaństwowego, są tylko środkiem pomocniczym do łagodzenia złych skutków bezrobocia, — do robót tych w roku bieżącym kierowani będą bezrobotni po przeprowadzeniu u nich domowej kontroli, mającej na celu ustalenie ich stanu materialnego i rodzinnego; przy czym do robót będą kwalifikowani tylko ci bezrobotni, których dochody własne wraz z dochodami ich członków rodziny, pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym, nie przewyższają zarobków na robotach publicznych. Przy obliczaniu dochodów żywiciela rodziny, tylko w 40% brane będą pod uwagę dochody, uzyskiwane przez członków jego rodziny, — podczas gdy w latach ubiegłych dochody członków rodziny policzalne były, jako dochody głowy rodziny, w całości.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zjazd kierowników ekspozytur F. P. Z. W woj. Biurze Funduszu Pracy w Łodzi pod przewodnictwem dyrektora K. Jagiełły odbył się zjazd kierowników Ekspozytur Funduszu Pracy z województwa łódzkiego. Tematem zjazdu były zasady i wskazania, dotyczące rekrutacji robotników na roboty publiczne w bieżącym sezonie. W zjeździe wzięli udział kierownicy Ekspozytur: w Kaliszu, Pabianicach, Piotrkowie Tryb., Radomsku i Tomaszowie Maz.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Przed zgromadzeniem inwalidów. Na niedzielę, 21 bm. zwołane zostało w sali straży przy ul. 11 Listopada 4 walne zgromadzenie inwalidów wojennych zrzeszonych w kole łódzkim zw. inwalidów. Zebranie zajmie się rozpatrzeniem sprawozdań z działalności zarządu, uchwaleniem budżetu, a niezależnie od tego kwestią rozszerzenia zaopatrzenia inwalidzkiego (rent) dla inwalidów, wykazujących mniejszą procentową niezdolność do pracy, oraz kwestia udzielania koncesyj inwalidom, szczególnie w dziale sprzedaży wyrobów tytoniowych. Już obecnie inwalidzi wojenni przygotowali szereg wniosków pod adresem władz związkowych. Istnieje nawet tendencja podjęcia uchwały, iż do związku nie mogą być przyjmowani Żydzi, którzy posiadają swój odrębny związek, a do związku ogólnego zapisują się wyłącznie w celu uzyskania koncesyj oraz zaopatrzenia.

ZE ŚWIATA PRACY

Rozpoczęcie robót sezonowych. Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych podjęte zostały, wprawdzie na małą skalę narazie, roboty sezonowe. Zatrudnionych zostaje 200 robotników, przy czym pierwszeństwo uzyskali ci, którzy z powodu krótkiego okresu czasu w roku ub. nie uzyskali prawa do zasiłków ustawowych w czasie zimowym.

Konferencja z rzeźnikami. Odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicelaimi cechu rzeźnickiego na temat podwyższenia cen mięsa i wędlin. Ostatecznej decyzji nie osiągnięto i konferencję odroczono do 22 bm. Tymczasem nadal obowiązują dotychczasowe ceny.

Konferencja w przemyśle budowlanym. W dniu wczorajszym zwołana została pierwsza konferencja przedstawicieli przemysłu budowlanego i związków zawodowych robotników tego przemysłu celem zawarcia umowy na rok bieżący. Na wniosek stron inspektor pracy odroczył konferencję na termin późniejszy, albowiem zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy oświadczyli, że na zwołanych na 25 bm. zgromadzeniach powzięte zostaną ostatecznie uchwały w sprawie warunków umowy i pełnomocnictw dla delegacji.

Akcja metalowców o unormowanie warunków pracy. Związki zawodowe robotników przemysłu metalowego obecnie podjęły akcję o unormowanie płac na wyższym poziomie, w związku ze wzrostem kosztów utrzymania. Opracowane wnioski stawiają pod adresem przemysłu żądania podwyższenia płac w przemyśle metalowym ogólnie o 15%, objęcia umową zbiorową wszystkich robotników, zatrudnionych również w mniejszych zakładach prowadzonych przez mistrzów cechowych. Poza tym robotnicy stawiają żądania, aby unormowany został stosunek liczbowy praktykantów w odniesieniu do liczby zatrudnionych płatnych robotników; gdyż na tym tle niejednokrotnie dochodzi do wyzysku. W sprawie tej w najbliższych dniach mają być podjęte rokowania. (x)

Autobusiarze przeciw konkurencji taksówek. Ostatnio rozpowszechnił się proceder anonimowego przewożenia podróżnych na liniach międzymiastowych, przez właścicieli prywatnych samochodów osobowych, lub półciężarowych. Na krańcach miasta anonimowcy tacy, ustawiają swych naganiaczy, którzy gromadzą komplet podróżnych, umieszczają w samochodzie i przewożą za niższą opłatą. Stow. przedsiębiorców autobusowych zwróciło się do władz wojewódzkich wskazując na konieczność przeciwdziałania tej nielegalnej konkurencji. W związku z tym wydane zostały obecnie zarządzenia, aby policja i lotna kontrola drogowa zwracała baczniejszą uwagę na tego rodzaju anonimowe przedsiębiorstwa przewozowe. W razie zatrzymania potajemnych przewoźników pociągnięci zostają do odpowiedzialności karnej, a podróżni mają być niezwłocznie wysadzani z samochodu. (x)

O umowę dla cegielń. Ponieważ czynione są już przygotowania do otwarcia sezonu w cegielniach, obecnie zw. zaw. robotników przemysłu ceramicznego podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Wystosowany w tej sprawie wniosek o zwołanie konferencji z przemysłem, domaga się zawarcia umowy na warunkach zeszłorocznych, z tym jednak, że płace zostaną podwyższone dla strycharzy (ormiarzy) o 20%, a dla pozostałych w granicach od 25 do 35%. Szczególny nacisk kładzie się na konieczność podwyższenia płac dniówkowych, które są zdaniem zw. zaw. niewspółmiernie niskie. (x)

KRONIKA GOSPODARCZA

Sprawa elektryfikacji okręgu łódzkiego. Przed rokiem powołany został do życia Związek Elektryfikacyjny międzykomunalny okręgu przemysłowego łódzkiego — w skrócie ZEMPOŁ. Do związku wspomnianego przystąpiły w charakterze członków samorządy miast i związki komunalne powiatowe, by wspólnymi siłami przeprowadzić w oparciu o kapitał samorządowy elektryfikację okręgu łódzkiego i uzyskać w ten sposób źródła dochodowe, a równocześnie mieć możność decydowania o wysokości ceny prądu. Na 23 bm. w urzędzie wojewódzkim zwołane zostało pierwsze roczne posiedzenie rady Zempołu, na którym uchwalony zostanie budżet, złożone sprawozdanie z działalności za okres ubiegły, tudzież przeprowadzone wybory zarządu, komisji rewizyjnej, dyrektora itd.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk majstrów przeciąga się. Strajk majstrów w żydowskiej Widzewskiej Manufakturze przeciąga się. W związku z interwencją delegacji związku majstrów w ministerstwie opieki społecznej zwołana ma być jeszcze w bieżącym tygodniu specjalna konferencja w Warszawie z udziałem przedstawicieli związku i zakładów Wimy.

JUDAICA

Żydowski naśladowca Tasiemki w potrzasku. W toku dochodzenia przeciw „naganiaczom" ujawniono jeszcze inny szczegół. Mianowicie niejaki Wolf Pomocny, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 4 zorganizował specjalną szajkę naganiaczy przy czym nietylko klientów w sposób bezczelny wciągał do składów, ale i żydowskich kupców zmuszał terorem do korzystania ze swych usług w przeciwnym razie groził zniszczeniem, a nawet niektórych opornych pobił, lub też „interwencja" kończyła się biciem szyb i samych właścicieli. Wobec takiego stanu rzeczy łódzkiego Tasiemkę-Pomocnego zatrzymano. Sąd starościński za nielegalny proceder naganiacza skazał go na 14 dni aresztu. Niezależnie od tego sprawę skierowano do sądu gdzie Pomocny odpowiadać będzie za teror.

Dalsi pomocnicy Pomocnego, a mianowicie Hersz Rojtbajt z ul. Północnej 34 skazany został na 1 tydzień aresztu, Fiszel Braun z ul. Brzezińskiej 7 na 2 tygodnie aresztu, Daniel Hertel z ul. Zachodniej 33 na 2 tygodnie aresztu, Moszek Radoszycki z ul. Drewnowskiej 4 na 10 dni aresztu. (x)

Dręczył gęsi. Taler Mydlarz, żydowski hnadlarz gęsi, zamieszkały przy ul. Wolbarskiej 33 wiózł na ulicy Limanowskiego wóz, w którym załadowanych było kilkadziesiąt gęsi, tak, że jedna leżała na drugiej i dusiły się. Przejeżdżający kom. P. P. zatrzymał Żyda, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd starościński skazał Mydlarza na 100 zł grzywny. (x)

KRONIKA POLICYJNA

Krwawe zakończenie sporu. Między 36-letnim Marcinem Stasiakiem i sąsiadem jego Stanisławem Zabrzeźnym, zamieszkałymi przy ul. Sadowej 51 doszło do sporu na tle łapania gołębi. Spór zamienił się w bójkę w czasie której Zabrzeźny uderzony przez przeciwnika, schwycił siekierę i zadał Stasiakowi szereg ran rąbanych, tak że rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Zabrzeźnego aresztowano. (x)

KRONIKA SPORTOWA

Pierwszy dzień mistrzostw bokserskich. Onegdaj w sali Geyera rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie. Zawody nieoczekiwanie wypadły niezwykle blado, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i poziomem poszczególnych walk. Również i komplet sędziowski robił wrażenie egzaminów aspirantów sędziowskich, a nie kolegium rozstrzygające o tytułach mistrzowskich. Po dość dużym opóźnieniu walki rozpoczęły się od wagi lekkiej, gdyż w tej kategorii zgłoszono największą ilość zawodników. Rozegrano 8 walk, które miały przebieg następujący:

Waga lekka: Mikołajczyk (G) wypunktował Kijewskiego (Zj). Walka typowo remisowa. O zwycięstwie zadecydowało III starcie, w którym nieznacznie przeważał Mikołajczyk. Kulibabka (G) uległ na punkty Kowalewskiemu (IKP). Orzeczenie sędziów wręcz odmienne od wyniku osiągniętego w ringu, krzywdzi wysoce Kulibabkę. Stanikowski (Zj) zwyciężył Arndta (T. F. Sz.). I w tym wypadku orzeczenie sędziów było fatalne. Tomaszowianin mając przez wszystkie starcia lekką przewagę zdecydowanie powinien zwyciężyć. W ostatniej parze wagi lekkiej Pietrasik (T. F. Sz.) tylko I starcie wytrzymał z Woźniakiewiczem. Rozniesiony w ringu poddaje się.

Waga półśrednia: Schön (IKP) zwycięża Muszyńskiego (SOK.). Walka ta to wielkie nieporozumienie. Muszyński walczy tylko jedno starcie, po czym mimo swej przewagi nad przeciwnikiem w przerwie poddaje się. Rumpel (IKP) nokautuje Pasternackiego (Sok.). Walka brzydka. Obaj zawodnicy walczą chaotycznie przy czym Rumpel w I starciu idzie do 5 na deski. W II starciu cios Rumpla rozkłada z kolei na deski Pasternackiego. Na 8 Sokół wstaje, jednakże sędzia wylicza go do 10 i kończy w ten sposób walkę.

Waga średnia: Ostrowski (G) zwycięża na punkty Krawczyka (K. E.). Walka na niskim poziomie. Ostrowski stale przytrzymuje zaco otrzymuje 2 napomnienia. Mając jednak zdecydowaną przewagę przez wszystkie starcia, — zwycieża. Goździk (T. F. Sz. J.) — Mirowski (G). W trzecim starciu zwycięża przez techniczny nokaut Goździk. Mirowski silnie krwawi i lekarz nie pozwala mu dalej walczyć.

KRONIKA PABIANIC

Adres Redakcji i Administracji „Orędownika" — ul. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Kredyty dla rzemiosła. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla miasta naszego kontyngentu kredytu dla rzemiosła pabianickiego w wysokości 50 tys. zł. Pożyczki udzielane będą za pośrednictwem cechów i związków. Osoby zainteresowane winny się zwrócić do wspom. organizacyj. Jednorazowa pożyczka nie może przekraczać sumy zł 2000 zł.

Noworodek na „kirkucie" żydowskim. Niemałą sensację i gewalt wśród Żydów wywołał fakt znalezienie na cmentarzu żydowskim przy ul. Karolewskiej trupa noworodka płci męskiej. Powiadomiona o tym wypadku policja prowadzi dochodzenie za wyrodną matką wzgl. sprawcą porzucenia nieżyjącego noworodka.

Nie wiesz dnia, ani godziny. W tych dniach przybył do Pabianic Korczak Stefan, lat 20, mieszkaniec wsi Burzenin w celu poszukiwania sobie pracy. Los mu na szczęście sprzyjał i po krótkich staraniach uzyskał pracę w piekarni p. Tryuka przy ul. Pięknej 8. Nie długo jednak dane mu było pracować, bowiem już w drugim dniu pracy zesłabł nagle z niewiadomych powodów i został odwieziony do szpitala miejskiego, gdzie krótko po tym zmarł nie uzyskawszy przytomności.

Żydzi zatrudniają jeszcze robotników w niedzielę. Mimo licznych kontroli władz i wymierzanych surowych kar, Żydzi bez najmniejszych obaw zatrudniają jeszcze robotników chrześcijan, zakłócając nietylko spokój świąteczny, ale zniewalają chrześcijan pod rygorem zwolnienia z pracy do nieprzestrzegania niedzieli i świąt. Ostatnio pociągnięty został do odpowiedzialności karnej przez tut. policję Żyd Wilner Moszek zam. przy ul. Konstantynowskiej 43, który zatrudniał w swej fabryce w dzień świąteczny robotników.

Budżet miasta ujrzy niedługo światło Rady Miejskiej. Budżet miasta Pabianic na rok administracyjny 1937/38 został już ukończony i znajduje się obecnie w druku. Na jednym z przyszłych zebrań ma on być przedłożony Radzie Miejskiej, kiedy to się stanie tego dokładnie nie da się jeszcze ustalić, bowiem przeważnie wpływał on na Radę ze znacznym opóźnieniem.

Żydofile w cukierniach żydowskich. W chwili gdy całe społeczeństwo polskie zrozumiawszy grożące Polsce ze strony Żydów niebezpieczeństwo, toczy już od dłuższego czasu skuteczną walkę o odżydzenie naszego życia gospodar. ponosząc wielkie ofiary, by w rezultacie tej walki dać chleb i pracę Polakom — zauważyć niestety można jak niektórzy zdrajcy sprawy narodowej pchają się do cukierń żydowskich na ul. Zamkowej, po różne pieczywo, mając po drugiej stronie cukiernie chrześcijańskie. Wstyd!

Co wykonuje Katolickie Tow. Dobroczynności. Specjalna szwalnia przy Katolickim Tow. Dobroczynności na zamówienie Magistratu wykonuje obecnie bieliznę i ubranka, które miasto na święta Wielkanocne bezpłatnie rozdzieli między najbiedniejsze dzieci. Komitet Niesiena Pomocy Najbiedniejszym zamówił również ubranka i sukienki dla biednych chłopców i dziewczynek. Przy tej okazji trzeba zwrócić uwagę zainteresowanych, że w hafciarni tegoż towarzystwa pod fachowym kierownictwem wykonuje się sztandary dla organizacyj kościelnych i świeckich oraz szaty liturgiczne po cenach bardzo przystępnych.

KRONIKA ZGIERZA

„Golgota". Od czwartku dnia 18 bm. i w dni następnych w kinie „Wenus" wyświetlone będzie gigantyczne arcydzieło filmowe pt. „Golgota", ilustrujące dobitnie żywot i mękę Jezusa Chrystusa.

Fałszywi „obrońcy" robotnika z pod znaku Zw. Klasowego. Patentowani „obrońcy" robotnika z pod znaku Żydowsko-socjalistyczno-skomunizowanego Związku Klasowego, którzy za główny cel swej działalności (dla reklamy) postawili sobie nie szczerą obronę warstwy pracującej, lecz szerzenie fermentu i niezadowolenie, w ostatnich miesiącach zdyskredytowali się na terenie Zgierza zupełnie. I tak w żydowskiej fabryce „Dykta" w Zgierzu, której właścicielem jest Żyd Rachlin, a w której panują skandaliczne stosunki, urządzili „towarzysze" strajk okupacyjny rzekomo natury gospodarczej, a jak się wykazało mający wybitnie tło polityczne (chodziło im o usunięcie 2 robotników Polaków nie chcących należeć do Zw. Klasowego) i tak pokierowali sprawą, że władze policyjne usunęły strajkujących przyczym około 40 robotników członków Zw. Klasowego straciło pracę, a na ich miejsce przyjęci zostali nowi. Przed kilku dniami Związki Klasowe usiłowały przeprowadzić strajk ogólny robotników zatrudnionych w tkalniach zarobkowych. Jednak usiłowania ich rozbiły się z powodu nieufności robotników, którzy nie wierzą już „obrońcom" z pod znaku związków klasowych.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy millmetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcelę
narożnikową Poznaniu sprzedam, woda, światło, kanalizacja miejscu. Poznań, Pocztowa 23. m. 8. miernik Nowakowski. zd 80 512

Dom
bezpodatkowy, dochód 3 300.— sprzedam 26 000,— wpłata 12 000 reszta amortyzacja. Kossmann. Poznań, Fredry 6. zd 81 067

Drzewo
budowlane korzystnie dostarczają Młyny i Tartaki Dębienko poczta Steszew. tel 6. zd 75 014

Dom
5 mórg prywatne Wągrowiec przy lesie 5 500.— wpłaty 3 500 spiesznie. Saja. Wągrowiec, Piaskowa 7. zd 75 531

Dom
piętrowy oparkaniony, światło elektryczne, bez stempli 9 000.— wpłata ugodowa spiesznie sprzedam. Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 80 806

Dom
przy dworcu łazarskim piętrowy dwumieszkaniowy, wpłaty 7 000, cena 9 000,— sprzeda Szymczak, Poznań, Marszałka Focha 39. zd 80 807

Ośmiopokojowy
domek 10 mórg ziemi, — ładny ogród, blisko Poznania, okazyjnie sprzedam zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 873

Dom
nowy piętrowy, dwumieszkaniowy, weranda, balkon, ogród 8 500. Górczyn. Nowakowski. Poznań, Wielkie Garbary 48. zd 81 091

Dom
nowy, pod dachówką, 3 pokoje, 2 kuchnie, ogród 5 000. Frankowski. Żabikowo - Poznań. Poniatowskiego 10. zd 81 057

Willa
7-ubikacyjna, elektryczność, dwumorgowy sad, cena 14 000. Frankowski. Żabikowo przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 81 056

Domek
blisko stacji Luboń, ogród ½ morgi 3 200, wpłaty 2 500. Frankowski. Żabikowo — Poznań. Poniatowskiego 10. zd 81 055

Dom
4-ubikacyjny, światło elektryczne, dwumorgowy sad 6 500, wpłaty 5 000. Frankowski. Żabikowo — Poznań. Poniatowskiego 10. zd 81 054

Willę
dwumieszkaniowa, ogród, przy tramwaju, sprzedam 19 000. Maciejczyk. Poznań. Piekary 12 a. mieszkanie 11. zd 81 095

Dom
nowy, 4 ubikacyj skład, wsi bezkonkurencyjny 5 000, wpłaty 2 000. Frankowski. Żabikowo — Poznań Poniatowskiego 10. zd 81 053

4. OSOBISTE

Ostrzegam
przed kupnem kiosku Dąbrowskiego 158, narożnik Botanicznej, albowiem właścicielka tegoż jest p. Jadwiga Chrobot. zd 81 112

6. OŻENKI

Za
długi żony Agnieszki Grzybek z domu Pawelczak nie odpowiadam. Józef Grzybek. Poznań, Łęczycka 22. zd 81 113

Panią
od lat 25 pozna samodz. kupiec 34, własny sklep, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 463

Kawaler
28 podoficer poszukuje panienki z posagiem, cel matrymonialny. Szczegółowe oferty z fotografią Orędownik Poznań zd 80 942

Kawaler
na posadzie państwowej poszukuje panienki do lat 21. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik. Poznań zd 80 943

Kawaler
lat 25, kupiec ożeni się z panną posiadającą skład kolonialny lub inny, obecnie posiadam 2 tys. gotówki, później więcej. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 153

Panna
gospodarna i religijna z lepszej rodziny, posiadająca piękny dom wyjdzie za urzędnika lub emeryta trzeźwego, z dobrym charakterem (40—50 lat). Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 061

7. SPRZEDAŻE

1 000 samochodów
rozebranych, używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład. Poznań, Dąbrowskiego 89. tel. 46-74 dg 22 194/5

Siatki

na płoty ocynkowane — poleca bardzo tanio — bo wprost z fabryki, cennik gratis Fabryka Siatek — Wojciechowo zd 80 774

Sprzedam
12 mórg, zabudowanie murowane z inwentarzem, blisko miasta 2 800.— Właściciel Prynada, — Chromiec, poczta Książ, Jarocin zd 80 778

Jadłodajnię
przy St. Rynku, dobrze prosperującą przy Starym Rynku sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 80 809

Kolonialke
mieszkaniem towarem, — nowa dzielnica z powodu starości 1 000 sprzedam. Dzierżawa 60. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 80 892

Osie z kołami
na gumach pełnych i dętych na powózki dostarcza Automagazyn. Poznań. Jakuba Wujka Ng 38 832-2

Skład
towarów krótkich tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 81 016

Sprzedam
skład komisowy śpiesznie, cena 450 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 048

Gospodarstwo
46 mórg 2 klasy, drenowane, zabudowania wełbowane, dachówka 10 000. Frankowski. Żabikowo - Poznań. Poniatowskiego 10. zd 81 058

53
morgi pszennej, inwentarzami, zabudowaniami, 25 kilometrów Poznania. Cena 14 000. Wojtkowski. Poznań, Kwiatowa 5, mieszkanie 2. zd 81 046

Składy
spożywcze, jadłodajnie, restauracje śródmieściu dobrym punkcie zaprowadzone tanio poleca Karlik, Poznań, Chwaliszewo 10 — m. 2. zd 81 136

Skład
kolonialny z towarem, maglem, pokój kuchnia zaraz sprzedam. Adres Orędownik. Poznań zd 81 100

Skład
kolonialno-spożywczy wraz z maglem w pełnym biegu sprzedam. Chorzów I. 2.500 zł. Orędownik Chorzów. n 40 029

Piekarnia
cukiernia urządzeniem, przyległym mieszkaniem, ruchliwa Poznaniu, bieżąca dzierżawa, korzystnie sprzedam. 1 800. Wędzikowski, Poznań .Piekary 11 zd 81 092

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
80 morgowe (Szamotuły) buraczanej, zabudowania masywne, ogród 100 drzew, cena 17 500.— Rutkowski. Poznań, Półwiejska 5 zd 80 982

Gospodarstwo
68 morgowe, zabudowania masywne, inwentarze kompletne, reszta 226 rocznie, cena 12 000.— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 80 983

Gospodarstwo
prywatne 72 morgowe, zabudowania masywne, twardo kryte, inwentarze kompletne wpłaty 12 tys. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 80 981

Gospodarstwo
53 morgowe ziemi buraczanej przy mieście, zabudowania masywne, inwentarze, cena 14 000.— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 80 980

Gospodarstwo
81 morgowe, zabudowania masywne, bez inwentarza, cena 7 500 oraz przejęcie amortyzacji. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 80 979

11. KUPNA

Kupię
drogerię
mniejszą zaprowadzoną. Oferty Orędownik, Gdynia. n 39 973

17. LOKALE

Składu
lub mieszkania poszukuje, towary krótkie, najchętniej duża, kościelna, bezkonkurencyjna wieś. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 014

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
hurtownię piw, fabrykę wód mineralnych z urządzeniem zaraz. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego. Mosina. n 39 939

Majątek
300 morgowy dworek, park przy stacji kolejowej, objęcie 10 000.— od właściciela. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 80 984

Na folwarku probostwa
farnego w
Wągrowcu
pozostaje
dotychcz. dzierżawca.
X. Wróblewski, proboszcz. d 22 504

Piekarnia
uruchomiona przepisowa urządzeniem miejscowość fabryczna elektryczność wydzierżawi gospodarz. Oferty znaczkiem na odpowiedź Orędownik, Poznań zd 80 856

Piekarnia
od 1. 4. rb. do wydzierżawienia, Hurt, drożdży, sprzedaż lodów. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 80 929

Oberża
skład kolonialny, wieś 1 500 mieszkańców, salka, egzystencja zapewniona, warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 80 927

Domek
ośmiopokojowy 2 morgi ogrodu, blisko Poznania wydzierżawię emerytom 65 zł miesięcznie. — Oferty Orędownik, Poznań zd 80 874

Piekarnia
w pełnym biegu, miasto powiatowe z powodu okupienia się do odstąpienia za zgodą gospodarza za zł 1 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 086

Gospodarstwo
150 morgowe, ziemi buraczanej, inwentarze kompletne, objęcie dzierżawy 8 000,— od właściciela Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 80 986

Gospodarstwo
100 morgowe ziemi buraczanej, zabudowania pierwszorzędne, objęcie dzierżawy 5 000.— od właściciela, Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 80 985

Wydzierżawię
dom 7 mieszkaniowy 1½ morgi ogrodu, nadający się dla ogrodnika. Przeźmirów, poczta Swadzim Nowakowski. zd 80 976

Rzeźnictwo
do wydzierżawienia, szkoła, kościół, poczta, właściciel Wojciech Braniewicz, Sławoszew, p. Jarocin. zd 81 060

Poszukuję
250—300 mórg dzierżawy natychmiast z inwentarzem martwym i żywym. Pośrednicy wykluczeni. Oferty proszę skierować pod niższym adresem: Jan Perzak, poczta Witaszyce, pow. Jarocin. zd 81 021

23. ROZMAITE

Nowootwarty
sklep chrześcijański z porcelaną i emalią. Łódź, Brzezińska 33 — M. Szymański. n 39 877

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najnowsze fasony — duży wybór. Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego. Szymańska. n 39 876

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że w Nr. 61 Monitora Polskiego z dnia 16 marca 1937 r. ogłosiła przetarg na wykonanie instalacyj elektrycznych w budynkach szpitala — przy ul. Zagajnikowej Nr. 22 w Łodzi. n 39 878

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Bellachini
były prezes Związku Astrologicznego we Wiedniu opracowuje indywidualne horoskopy w kierunku: powodzenia, pracy, loterii, zawiedzionej miłości i jak zdobyć miłość pożądanej osoby. Nadeślij datę urodzenia — złoty na porto. Kraków, Floriańska 29 n 39 545

26. SZUKA POSADY

b) Inni

Fryzjer
pomocnik zmieni posadę od 1. 4. celem dalszej praktyki chętnie w Poznaniu, świadectwa dobre. — Oferty Orędownik, Poznań zd 80 812

Poszukuję
pracy za kuczera, dobrze obeznany z końmi i rolą. Franciszek Skiba, Gorzyczki, poczta Czempin n 40 031

Ekspedientka
młodsza kilkuletnią praktyką — szuka posady do składu kolonialnego lub pieczywa, wymagania skromne. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 937

Fryzjerski
męski dobra siła zmieni posadę zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 803

27. WOLNE MIEJSCA

Bona
znająca język niemiecki i szycie potrzebna dla dwojga dzieci od zaraz wzgl. od 1. 4. 37 r. na prowincję. Zgłoszenia do ekspedycji Kuriera Poznańskiego dg 22 497/8

Poszukuje
w miastach w wszystkich miejscowościach wyłącznych odsprzedawców na irysy groszowe. Fr. Brukiewicz. Grodzisk Wlkp. n 40 024

Za
wypożyczenie 600,— procent, pewna gwarancja, dam sumiennemu robotnikowi, stałą pracę, mieszkaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 789

Pomocnik
piekarski potrzebny zaraz. Adres Orędownik, Poznań zd 80 827

Dziewczyna
uczciwa pracowita, zręczna, dobrymi świadectwami gotowaniem potrzebna 1. 4. Zgłoszena Politowiczowa, Chwaliszewo 58/59 — 18 zd 80 915

Samodzielna
kierowniczka kiosku w mieście powiatowym z kaucją od 1 kwietnia. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 898

Posada
magazyniera, robotnika, gotówką 300,— dwóch stróży na majątek 100 wolne. Zgłoszenia „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 80 996

Kuchnię
restauracyjna dobrej sile oddam. Adres Orędownik, Poznań zd 81 047

Szwajcer
kawaler, pracowity od zaraz potrzebny. Furcheim, Wiktorowo, poczta Międzychód. n 40 033

Pomocnik
fryzjerski młodszy potrzebny na prowincję. Zgłoszenia z podaniem warunków do Orędownika, Poznań zd 81 072

Pomocnik
krawiecki, może się zaraz zgłosić. Tadzikowski. Kcynia. n 40 034

Stolarz
na stałą pracę za wypożyczenie 1 000 zł na 2 miesiące, dobra gwarancję. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 115

29. ROZRYWKA

Radioodbiorniki
bateryjne Philipsa. Spłaty do 15 miesięcy. Ilustrowane prospekty bezpłatnie. Radioekspert. Śniadeckich 1, telefon 64-44. P 25 133-54,24

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 19 marca.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół: **12,40** dziennik południowy; **12,50** „Smaczne a tanie święcone w chacie" — pogadanka Hanny Podgórskiej: **15,00** wiadomości gospodarcze: **15,15** patrz programy lokalne: **16,15** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa): **16,30** muzyka polska w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dolżyckiego: **16,55** „Józef Ignacy Kraszewski — w 50-tą rocznicę śmierci" — wygł. prof. Ignacy Chrzanowski (z Krakowa): **17,10** pieśni z Wielorandy Stan. Moniuszki do słów Józefa Ign. Kraszewskiego i „słowo wiążace" Or-Ota (z Torunia): **17,50** muzyka — płyty: **18,00** przemówienie p. Prez. R. P. prof. I. Mościckiego: **18,16** wiad. sportowe; **18,20** patrz programy lokalne; **18,50** przegląd rolniczej prasy — inż. Irena Niewodniczańska — z Wilna: **19,00** audycja poświecona Józefowi Piłsudskiemu: **20 10** przerwa: **20,15** międzynarodowy koncert egipski. Transmisja z Ewart Memorial Hall Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze. Wykonawcy: Orkiestra radiofonii egipskiej pod dyr. Józefa Huttel'a. Medhat Assem — fort. Sami Shawi — skrzypce: **21,20** dziennik wieczorny: **21,30** pogadanka aktualna: **21,35** „Z oper moniuszkowskich": Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. Olgiera Straszyńskiego. Sława Orłowska - Czerwińska — sopran Janusz Popławski — tenor: **22,35** „Długie nocne rodaków rozmowy" — fragment z książki Michała Sokolnickiego „14 lat"; **23,00** d. c. koncertu: „Z oper moniuszkowskich".

KRAJOWE

Piątek, 19 marca.

Warszawa — 12,03 koncert południowy — płyty: **15,15** arie i pieśni polskie — płyty: **15,53** jak spędzić święto: **16,00** film, plastyka architektura: **16,10** pogadanka społeczna: **18,20** koncert reklamowy: **18,45** program na jutro.

Lwów — 14,30 koncert życzeń: **15,15** koncert reklamowy: **15,30** lwowskie wiadomości bieżące: **15,35** „Żołnierskie piosenki" w wyk. chóru „Wesoła Piątka" — płyty: **15,55** informator turystyczny: **16,00** program na jutro: **16,05** utwory D. Poppera — płyty: **18,20** „Admirał floty dunajeckiej" — pogadanka — wygł. Stanisław Dyda: **18,30** duety operowe płyty; **18,40** „Praca fizyczna a sport" — pogadanka wygł. mgr. Olga Czołowska - Władykowa.

Wilno — 12,03 muzyka polska — płyty: **13,00** muzyka popularna — płyty: **15,15** koncert reklamowy: **15 25** życie kulturalne miasta i prowincji: **15,30** codzienny odcinek prozy: „Świt wielkiego dnia" Zofii Zawiszanki: **15,40** program na jutro: **15,45** mała skrzyneczka — na listy dzieci odpowie ciocia Hala: **16,00** dla najmłodszych słuchaczy — płyty: **18,20** jak spędzić święto? — pog. wygł. Tadeusz Bulsiewicz: **18,25** ze spraw litewskich (w języku litewskim): **18,35** echa z Estonii — płyty.

Toruń — 12,03 polskie melodie — płyty: **13,00** muzyka polska — płyty: **15,15** koncert reklamowy: **15,35** jak spędzić święto? — pog. krajozn. w opr. Henryka Gąsiorowskiego: **15,40** koncert symfoniczny orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego: **18,20** z muzyki polskiej — płyty: **18,45** program na jutro.

Katowice — 6,00 audycja poranna: **12,03** muzyka polska — płyty z Warszawy: **13,00** koncert życzeń: **13,15** Pietro Mascagni: Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza" — płyty: **13,58** wiadomości giełdowe: **15,15** koncert reklamowy: **15,35** chwilka społeczna: **15,40** lekcja języka polskiego: **15,55** krótki recital Ignacego Friedmana — fortepian płyty: **18,20** „Jak spędzić święto" **18,25** G. T. Pattman — organy płyty: **18,4** program na jutro: **18,50** wiadomości radiotechniczne — Jan Ciahotny.

Kraków — 12,03 muzyka polska — płyty: **14,00** lokalne wiadomości gospodarcze: **14,05** muzyka polska — płyty: **15,13** koncert reklamowy: **15,30** muzyka polska — płyty: **15,35** dokąd jechać w święto? **16,00** „Skrzynka techniczna": **16,1** wiadomości z dnia: **18,20** z twórczości Mieczysława Karłowicza — płyty: **18,45** program na dzień następny.

Łódź — 12,03 koncert południowy — płyty z Warszawy: **13,00** „Coś dla każdego" — płyta za płytą: **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15,15** koncert reklamowy: **15,40** „Jak spędzić święto?" **15,45** muzyka kameralna — płyty; **18,20** mozaika muzyczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piatek:

15,00 Praga. „Ezzio" op. Myslivečka.

16,00 Mediolan. Recital for. Edwina Fischera (tr. z akademii św. Cecylii).

17,00 Droitwich. Koncert symfoniczny.

19,00 Wiedeń. „Sabat mater" Corneliusa. **19,45 Lipsk.** „Wolny strzelec" op. Webera.

20,00 Bratysława. Koncert symf. **20,45 Brno.** „Martwy dom" op. Janaczka, akt III.

21,00 Mediolan. Koncert symf. z udz. Brugnoli (fort.) **Rzym.** „Uśmiech Florencji" opt. Raffaelli. **21,30 Wieża Eiffla.** Koncert symf.

22,30 Berlin. Fragmenty z nieznanej opery Pergolesego w wyk. solistów.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

113)

— Istotnie, Stachu, jesteś zbyt przewrażliwiony — odpowiedziała Próchnicka. — Musisz się otrząsnąć z tego stanu. Ubiegłej nocy słyszałam na korytarzu twoje kroki. Nie spałeś w tej obawie, aby nie spotkało mnie jakieś nieszczęście. A tymczasem nieszczęście może przyjść niespodziewanie i to w takiej chwili, kiedy się tego najmniej będziemy spodziewać — dodała z jakimś smutkiem w głosie.

— Po co tak mówisz, Jadwigo? — zatrwożył się Burski już samym tylko brzmieniem słów Próchnickiej.

— Sama nie wiem — odpowiedziała smutno. — Kiedy myślę o tym wszystkim, co przeżyliśmy dotąd, przestaję wierzyć w szczęście, które wydaje mi się czymś dalekim, bardzo dalekim i nieosiągalnym prawie. Jakieś złowieszcze fatum zawisło nad nami i dlatego nie potrafię się cieszyć chwilowym szczęściem, bo zdaje mi się, że wkrótce uleci ono bezpowrotnie, a w sercu zostanie tylko gorycz i czarna pustka beznadziejnej rozpaczy. Tak mi się zdaje, ale może tak nie będzie, Stachu? — zapytała, jakby dręczona złowieszczymi przeczuciami, pragnęła pocieszyć się odpowiedzią Burskiego.

Stanisław, tłumiąc w sobie ów straszny ból, jaki sprawiły mu słowa Jadwigi, podszedł do niej i kładąc dłoń na jej jedwabnych włosach, przemówił jak tylko mógł najczulszym tonem.

— Odpędź te przykre, dręczące myśli, moja najdroższa. Dlaczego teraz, kiedy łaskawy los, kiedy Opatrzność pozwoliła szczęśliwie przetrwać nam te katusze, dlaczego mamy na nowo poddawać się zwątpieniu i dziwnym, nieuzasadnionym obawom. Jesteś przecież przy mnie i nie odejdę od ciebie, gdyż los nas złączył na zawsze. Ty jesteś moim szczęściem, moim światem, złotym promieniem, który rozjaśniał słonecznym blaskiem mą duszę — szeptał miłosne słowa, gładząc jej jedwabiste włosy.

— A jednak tak mi jakoś smutno... — szepnęła, podnosząc na niego szczere, kochające spojrzenie. — Chciałabym i teraz cieszyć się z tobą, cieszyć naszym szczęściem, jakie Bóg zsyła nam po tych ciężkich doświadczeniach a jednak nie mogę... Czemu to, Stachu?... — zapytała z jakąś dziecięcą naiwnością, tuląc swą drobną, zmizerowaną twarzyczkę do dłoni ukochanego.

— Czemu?... — powtórzył Burski w myśli to samo pytanie, napróżno starając się znaleźć na nie odpowiedź. Czemu i on doznaje od dawna tych samych co Jadwiga uczuć, choć dotąd nie rozmawiali jeszcze ze sobą na ten temat. I jego przecież trapią te same dziwne obawy i złe przeczucia.

— A może to jest nowe ostrzeżenie? — zastanowił się. — Może nowe niebezpieczeństwo zawisło nad nami i ten wewnętrzny głos nakazuje ostrożność?...

Tych myśli jednakże Burski nie wyjawił głośno przed Jadwigą. Postanawiał pocieszyć ją, rozproszyć wszelkie obawy i wywołać na jej twarzyczce ten sam radosny, beztroski uśmiech, jaki niegdyś opromieniał oblicze Jadwigi. Zdawało mu się bowiem, że wraz z tym uśmiechem rozwieją się raz na zawsze trapiące ją koszmary.

— Najlepiej nie mówmy o tym — rzekł, siląc się na uśmiech. — Spojrzyj na mnie wesoło i uśmiechnij się... o, tak... jesteś cudną, najcudniejszą kobietą — unosił się, patrząc płomiennym wzrokiem w duże, rozmarzone oczy kobiety. W zalegającym pokój półmroku wydawała mu się jeszcze piękniejszą niż zwykle. Jej duże, granatowe oczy, okolone koronkami ciemnych rzęs, były wyrazem stanu duszy kochającej dziewczyny. Spoglądała na niego nie tylko z miłością, ale zarazem z ufnym, bezgranicznym oddaniem.

— Cudna jesteś... — szepnął Burski.

Uśmiechnęła się do niego blado. — A kochasz? — zapytała, jakby pomimo tylokrotnych płomiennych wyznań chciała się jeszcze raz upewnić o stałości uczucia ukochanego.

— Kocham... kocham... — Burski ukląkł obok Jadwigi i głowę złożył na jej kolanach.

Jak długo trwali w tej niemej, rozkosznej zadumie, tego Stanisław nie umiałby powiedzieć. W szczęściu nie liczy się bowiem sekund ani minut, które jednak niestety zdają się pełznąć szybciej. Był szczęśliwym. Czuł tę umiłowaną nade wszystko istotę tak blisko siebie, jak nigdy dotąd, a to mu wystarczało za największe rozkosze.

Jadwiga miękkim dotknięciem swoich rasowych dłoni gładziła jego włosy, a każde jej dotknięcie dziwnym dreszczem przebiegało po ciele Stanisława. O, jak wiele godzin, dni i lat całych oddałby za te czarowne chwile, gdy usta milczą, a tylko serca, wezbrane uczuciem, prowadzą ze sobą rozmowę. Jak wiele oddałby, aby nie skończyło się to nigdy...

Mrok, czający się z początku tylko w kątach pokoju i załamaniach ścian, lub gdzieś za meblami, teraz zasnuł już wszystko, a oni trwali w tej rozkosznej zadumie, rojąc świetlane marzenia za niedaleką już przyszłość.

Wreszcie Burski podniósł się z klęczek i usiadł obok Jadwigi.

— Kiedy wracamy do Poznania? — zapytała dziewczyna.

— Kiedy chcesz, kochanie...

— Więc jedźmy jutro — odparła.

— Dlaczego ci się tak śpieszy? — spytał Stanisław, spoglądając w ciemności w błyszczące oczy Próchnickiej.

— Sama nie wiem — odpowiedziała — ale wolę być jak najprędzej tam... w domu. Bo przecież tam zaczęło się nasze szczęście. I dlatego zdaje mi się, że dziś, kiedy dobry Bóg pozwolił nam przezwyciężyć te wszystkie przeszkody, jakie stanęły na naszej drodze, myślę, iż tam właśnie powinniśmy Mu podziękować za to, co z Jego łaski otrzymaliśmy z powrotem... Wracajmy, Stachu...

— Dobrze, kochanie... — ucałował jej drobne, białe dłonie.

— Trzeba zapalić światło — powiedziała Jadwiga, chcąc podnieść się z kozetki.

— Nie trzeba — przytrzymał ją za rękę. — Lubię ten półmrok, gdy zacierają się kontury wszystkich bliższych i dalszych przedmiotów, a czuję przy sobie tylko ciebie. Zdaje mi się wówczas, że na całym tym świecie jest tylko nas dwoje i dlatego miłość nasza jest tak wielka, taka płomienna i nie zna granic. W takie właśnie wieczory, siedząc samotnie w czterech ścianach mojego pokoju, marzyłem o tobie, jedyna. Pragnąłem wtedy całą duszą, abyś ty usiadła przy mnie, jak teraz, i byśmy wspólnie snuli tę cudną bajkę o szczęściu, które po tylu nadludzkich trudach zastukało do mojej samotni... Może często byłem dla ciebie niedobry, może nawet niegodny jestem tej miłości, tego niepojętego szczęścia, jakie dobry Bóg zesłał mi w tobie, ale przecież i ja wiele wycierpiałem, aby zmazać swe przewinienia i zasłużyć na to szczęście...

— Po co wspominasz tamte odległe już dziś chwile — przerwała mu Jadwiga — skoro jest nam dziś tak dobrze ze sobą... Drżę tylko, aby to szczęście nie było tylko chwilową złudą, po której tym boleśniejszym może okazać się zawód i rozczarowanie... Dziwnie się tego boję, choć sama nie wiem dlaczego.

— Przypuszczam, że wypływa to stąd — podjął Burski — iż nie zatarły się jeszcze w twej pamięci te straszne przeżycia ostatnich dni. Ale to przejdzie; każdy dzień będzie nas oddalał od tamtych wspomnień, które zasnuje wreszcie mgła niepamięci...

— O, nie; tego nie można zapomnieć nigdy — zaprzeczyła Jadwiga. — Wystarczy, bym przymknęła powieki, a wszystko to odżywa we mnie na nowo. Dziś miałam nawet jakiś sen, który zdaje się być złowieszczym ostrzeżeniem...

— Wierzysz z sny?... — uśmiechnął się Stanisław, pragnąc w ten sposób zbagatelizować wyrosłe na tym tle obawy Jadwigi.

— A jednak ten sen nie był jednym z wielu, jakie często nas nawiedzają. Ten był jakiś dziwny. Bo posłuchaj tylko. Zdawało mi się, że leżę na szpitalnym łóżku, w jakiejś ogromnej białej sali. Nie wiedziałam, skąd się tam wzięłam, gdyż czułam się najzupełniej zdrową. Chciałam wstać i opuścić ową szpitalną salę, a jednak wszystkie członki odmawiały mi posłuszeństwa. Jakiś dziwny bezwład rozlał mi się po całym ciele, sprowadzając coś w rodzaju sennego rozleniwienia. Było mi zresztą dobrze. Uwierzyłam, że jestem chora i wkrótce ktoś wejdzie do tej sali i objaśni mnie, jaka jest przyczyna mojej choroby.

Długo leżałam tak samotnie, aż wreszcie drzwi się otwarły i na progu ujrzałam ciebie. Byłeś blady, wyczerpany, a na twej twarzy malowało się nie tylko cierpienie, ale jakiś upiorny lęk, którego nie mogłam pojąć. Chciałam cię o to zapytać, ale zanim zdołałam wymówić słowo, tak samo niespodziewanie zniknąłeś, jak się zjawiłeś. Zrozpaczona krzyknęłam za tobą, ale wtedy, o Boże, na tym samym miejscu gdzie stałeś przed chwilą, ukazał się tamten... Rachmil Guterman, z przestrzeloną na wylot głową. Z rany broczyła mu krew, a on stał w miejscu jak skamieniały i wpatrując się we mnie jakimś niesamowitym wzrokiem, wskazywał ręką na ową broczącą ranę...

— Nie wspominaj tego, jedyna — przerwał jej Burski, nie chcąc aby tak przykry obraz sennych przywidzeń utrwalał się w pamięci Jadwigi.

— Muszę ci wszystko opowiedzieć — uparła się kobieta.

— Otóż Guterman stał na progu tego dużego, szpitalnego pokoju i przyzywał mnie groźnym, niesamowitym spojrzeniem. Z wysiłkiem odwróciłam głowę w przeciwną stronę i ujrzałam coś, co stanowiło wyraźny kontrast z tamtym widokiem. Mianowicie po dużej, białej sali pląsały bezgłośnie jakieś cudne, rusałki, przybrane w kwiaty. Każda z nich wyglądała jak jeden wielki, biały kwiat róży. Były to bowiem same róże. Nie tylko widziałam je, ale czułam ich przesłodką, upojną woń, która zapierała dech w piersi i wprawiała mnie w stan wpół omdlenia. Wreszcie te wszystkie rozpląsane rusałki splotły się razem w wielki, żywy bukiet, który w powolnym rytmie tańczył na środku pokoju.

Tymczasem zapach kwiatów odurzał mnie coraz bardziej, aż wreszcie, kiedy ostatnie, napół senne spojrzenie zwróciłam na ten bukiet, dostrzegłam ze zgrozą, że z jego środka wychyla się czaszka kościotrupa, spoglądająca na mnie otchanną głębią ciemnych oczodołów.

Krzyknęłam i przebudziłam się. Odetchnęłam wprawdzie z ulgą, ale wspomnienie tego upiornego snu prześladuje mnie dotąd. Jakiś lęk opanował mnie niepodzielnie, jakby w przeczuciu strasznego nieszczęścia, które ma mnie nawiedzić. — Umilkła i w posępnej zadumie zwiesiła głowę na piersi.

Burski podniósł się z kozetki, podszedł do kontaktu i nacisnął guziczek. Jasny snop światła zalał przytulny, hotelowy pokoik.

Zmrużyli obydwoje oczy przyzwyczajone do ciemności.

— Dlaczego zaświeciłeś? — zapytała Jadwiga, pamiętając, że Stanisław jeszcze niedawno nie pozwalał tego uczynić.

— Aby rozwiać wspomnienia tego koszmarnego snu — odpowiedział z uśmiechem. — Wszelkie przykre wspomnienia odżywają najłatwiej w ciemności, w ponurym nastroju, gdy z każdego niemal kąta zdaje się wyzierać niebezpieczeństwo. Przypuszczam, że wraz z tą jasnością wyzbyłaś się tych przerażających obaw sennego przywodzenia... Czyż nie tak?...

— Do pewnego stopnia — odpowiedziała, siląc się również na uśmiech.

— No więc, a teraz główkę do góry i proszę nie myśleć o głupstwach. Wszystko będzie dobrze. To wstyd doprawdy, aby taka dorosła pannica nie potrafiła się opanować i ulegała jakimś tam niedorzecznym obawom czy przywidzeniom, — zażartował, nadrabiając miną, bowiem i na nim opowiadanie Jadwigi wywarło przykre wrażenie ,czego jednakże nie chciał okazać.

Jadwiga poweselała. Sztuczny optymizm Burskiego udzielił jej się w dość znacznym stopniu.

— Poprawi się moja pieszczotka? — zapytał, obejmując ją w pół i darząc wymownym spojrzeniem.

— Tak, poprawi się — odpowiedziała, czyniąc zalotną minkę.

W tej chwili w korytarzu dały się słyszeć donośne stąpania i w chwilę później ktoś zapukał do drzwi pokoju.

Burski się zmieszał. Nie chciał, aby ktokolwiek zastał ich obydwoje sam na sam. Chodziło mu w tym wypadku jedynie o Jadwigę. Ponieważ jednak nie można było udawać, iż nikogo nie ma w pokoju, Stanisław podszedł do drzwi i nie otwierając ich, zapytał:

— Kto tam?

— Swój... swój... — odpowiedziały równocześnie dwa głosy, po których Burski łatwo rozpoznał Haczewskiego i Ruteckiego.

Bez wahania przekręcił klucz w drzwiach i wpuścił ich do wnętrza.

— Co ja widzę; pan już na nogach, Panie Wiktorze! — zdziwił się Burski szczerze, zaskoczony tak niespodziewanym zjawieniem się studenta.

— Wolałby mnie pan widzieć w szpitalu, z obandażowanym łbem i nie dającego znaku życia? — odpowiedział Rutecki pytaniem. — O, ja strasznie nie lubię wygody, panie inżynierze. Dlatego też przyszedłem zameldować się na nową robotę. Czy jest dla mnie coś nowego?... — śmiał się, nie okazując ani cienia przebytej tak niedawno choroby.

— Niech pan nie wywołuje wilka z lasu — wtrąciła się Jadwiga, podając rękę Wiktorowi. — Podobnie było i w Poznaniu, pamięta pan?

— Pamiętam — odpowiedział wesoło. — Ale proszę nie zapominać, że wtedy jeszcze byłem nowicjuszem, żółtodziobem w swym nowym fachu. A dziś jest ze mnie pierwszorzędny detektyw...

— Mam wrażenie, że pan naprawdę zamierza poświęcić się temu zawodowi — zauważył Burski.

— Zgadłeś — wtrącił Haczewski. — Właśnie po drodze pan Wiktor zwierzył mi się, że zamierza porzucić dalsze prawnicze studia i wstąpić do policyjnej szkoły.

— To już lepiej uczynić to po skończeniu prawa — radził Burski. — Prawnicze studia mogą panu utorować drogę do kariery, przy wrodzonych zdolnościach w tym kierunku.

— Pan Wiktor zrobi karierę i bez tego — wtrąciła znów swe zdanie Próchnicka.

— Jestem najmocniej przekonana, że niezadługo nasz kolega Witek zasłynie jako współczesny polski Scherlok Holmes...

Wesoły nastrój, jaki wnieśli ci dwaj młodzi ludzie, udzielił się szybko Jadwidze i Burskiemu. Zasiedli we czworo dokoła okrągłego stoliczka i na wesołej rozmowie upływał szybko czas.

Szczególnie Rutecki był w świetnym usposobieniu, co Haczewskiemu poczynało wydawać się do pewnego stopnia podejrzanym wobec tych trosk, z jakich student zwierzył mu się niedawno. W tej sprawie przecież postanowili odwiedzić Stanisława, a tymczasem Wiktor zdawał się o tym wcale nie pamiętać.

Ponieważ jednak Ludwik, zwłaszcza w ostatnich czasach, nabrał pełnego zaufania do tego przedsiębiorczego i przedewszystkim niezwykle uczciwego młodzieńca, czekał cierpliwie, aż tamten wyłoży wreszcie sprawę, w jakiej tu przyszli.

— Kiedy państwo zamierzają wracać do Poznania? — zapytał Rutecki w pewnej chwili, zwracając się do Burskiego i Jadwigi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śluby w oparach alkoholu

Amerykańskie małżeństwa po pijanemu — Niemal 90 procent takich parek rozwodzi się po kilku dniach

Jakkolwiek Ameryka współczesna jest krajem naogół bardzo trzeźwym i Amerykanie, a także Amerykanki

myślą najwięcej o dolarach,

a najmniej o miłości, to jednak zdarzają się tam bardzo częste małżeństwa zawierane przy pierwszym poznaniu się młodej pary.

On zapyta: — Czy pani chce być moją żoną. Ona odpowie: — Tak! — i chociaż oboje nie bardzo pamiętają swe nazwiska, małżeństwo jest tegoż dnia zawarte.

Formalności ślubu są w Ameryce niesłychanie uproszczone.

Nawet obrączki z prawdziwego lub fałszywego złota można dostać bezpośrednio w urzędzie stanu cywilnego. Żaden duchowny, ani urzędnik stanu cywilnego nie dziwi się, jeśli jakaś para narzeczonych zbudzi go w nocy i zażąda ślubu. Wypadki takie zdarzają się bardzo często.

Specjalnym rodzajem małżeństw są tak zwane „Gin - Marriages". Są to małżeństwa zawierane literalnie

pod wpływem dżinu, po pijanemu.

Młody człowiek spotyka pannę w jakimś dancingu, wypijają kilka lub kilkanaście, w zależności od apetytu koktailów i nawpół żartem postanawiają pobrać się. Jadą do pierwszego lepszego urzędnika stanu cywilnego, wyciągają go z łóżka i biorą ślub. Ustawy amerykańskie nie zakazują tego rodzaju ślubów.

Oczywiście

niemal 90 procent takich małżeństw po kilku dniach rozwodzi się!

Słynie z takich małżeństw Hollywood. Jeżeli zawierają je słynne gwiazdy kinematograficzne, nazajutrz podaje o tym wiadomości prasa i gwiazdy cieszą się krótką reklamą. Następną okazję do reklamy dostarcza rozwód. Niedawno w Hollywood zostało zawarte

niezwykle sensacyjne małżeństwo.

Gail Patrick, jedna z rokujących świetne nadzieje gwiazd, była w nocnym lokalu „Brown Derby" na kolacji. Jak się zdaje kolacja była suto zakrapiana alkoholem. Do stolika gwiazdy przysiadł się właściciel lokalu, prawdopodobnie też nieco podgazowany. Ni stąd ni zowąd gwiazda rzuciła:

— Pan mi się podoba... Może byśmy się pobrali?

— O key! — odpowiedział zaskoczony propozycją restaurator.

Samochód gwiazdy stał przed lokalem. Ponieważ w Hollywood obowiązuje ustawa, mocą której małżeństwo musi być zapowiedziane na trzy dni przed ślubem, romantyczna gwiazda i oszołomiony alkoholem restaurator pojechali do granicy meksykańskiej i tam w miasteczku Tijuana wzięli ślub.

W całym szeregu stanów amerykańskich wprowadzono ostatnio pewne utrudnienia w zawieraniu małżeństw. To też Amerykanie i Amerykanki, pragnący bez wszelkich formalności wziąć ślub,

jeżdżą do Meksyku, albo do Texasu.

Zwłaszcza miasto Yuma w Texasie stało się punktem do którego z całej Ameryki zjeżdżają romantyczne pary.

Yuma jest małym miasteczkiem, mającym około 8.000 mieszkańców. Leży wśród pustyni.

Urzędy stanu cywilnego działają tam bez przerwy całą dobę.

Aby dostać ślub wystarczy powiedzieć pierwsze lepsze nazwiska, i dać dwa dolary. Aby uzyskać rozwód w Yumie, trzeba tam mieszkać conajmniej miesiąc i zapłacić pięć dolarów. Jak wskazuje ta taksa, rozwód jest w Yumie o wiele wyżej oceniony aniżeli ślub!

Yuma zakasowała w ostatnich czasach sławne dawniej z łatwości udzielania rozwodów Reno. Mieszkańcy Yumy chwalą sobie bardzo uprzejmość swych urzędów.

Miasteczko dawniej ubogie, zamieniło się dzisiaj w zamożne.

Na miejscu nędznych lepianek stoją piękne wille i w Yumie funkcjonuje obecnie kilkadziesiąt pierwszorzędnych z niezwykłym komfortem urządzonych hoteli. Słowem, pobierające się, lub rozwodzące pary, zapewniły Yumie niebywały dotąd dobrobyt.



U PROGU WIOSNY

Czarny kapelusz słomkowy z barwną wstążką, jasny, wełniany płaszcz z szerokimi rewersami na guzikach i komplecik szaro - czerwony.

Młodzież polska w Ameryce przoduje

Klub Studentów Polskich wyższej uczelni technicznej Lane Technical w Chicago wyróżnił się swym dorobkiem naukowym

Jedna z największych wyższych szkół w świecie, Lane Technical w Chicago, w której kształci się przeszło 9.000 studentów, urządziła - jak donosi „Dziennik Chicagowski" — wystawę z wypracowań i poczynań uczniów swoich. Wystawa ta budzi zawsze ogromne zainteresowanie w kołach, jakoteż wśród rodziców tej młodzieży, która kształci się w tym olbrzymim zakładzie naukowym.

Młodzież uczelni zorganizowana jest w dziesiątki najróżniejszych klubów, które pokrywają rozmaite pola nauki i te właśnie kluby dają rok rocznie pokazy swoich zdolności w danym kierunku. Wśród tych pokazów znajdują się niejednokrotnie rzeczy niesłychanie piękne.

Wielki procent uczniów w wyższej szkole technicznej Lane Technical stanowią Polacy i ci mają też swój Klub, do którego wchodzą uczniowie zapisani na kurs języka polskiego. Nad Klubem protektorat ma profesor języka polskiego prof. Edward Simon. Należy do tego klubu blisko trzystu studentów.

Klub Polski w tym roku dał najpiękniejszy pokaz ze swej działalności z pomiędzy wszystkich innych klubów obcojęzycznych. Znajdują się tam przepiękne widoki z Polski, ręcznie szychowane przez uczniów albo z fantazji, li tylko z tego co zasłyszeli o swojej ojczyźnie, albo są to reprodukcje z polskich mięsięczników ilustrowanych. Jest tam bogaty zbiór książek i broszur prof. Simona, odnoszący się do dziejów i literatury polskiej. Są tam dalej wypracowania uczniów, świadczące o zainteresowaniu się ich tym wszystkim, co się odnosi do Polski.

Na szczególną wzmiankę zasługuje opis „Ogrodu Zoologicznego" w Poznaniu w wypracowaniu Tadeusza Zielińskiego i Edwina Tarnowskiego; zbiór wierszy i poematów przez Ed. Styzempek; referat na temat „Co wiedzieć należy o Polsce" przez Kobyleńskiego, Antosiaka, Czyżewskiego, Kawczyńskiego, Mochalskiego, i Sitkę; „Historyczny Kalendarzyk Polski" przez Skwicza, Helmę, Gajewskiego, Walasa, Kurka i wiele innych.

Wystawa wypracowań uczniów z tego Klubu zainteresowała nietylko zarząd szkoły, ale rektorów innych szkół i uznanie za to należy się prof. Simon, który nie szczędzi trudów i czasu, by w studentów polskiego pochodzenia wszczepić zamiłowanie do wszystkiego co polskie i wzbudzić w nich ambicję, że historia narodu, z którego pochodzą, jest jedną z najpiękniejszych.

Na wystawie Klubu Polskiego znajdują się trzy dyplomy, jakie Klub otrzymał od Związku Narodowego Polskiego.



MANEWRY „KRÓLOWEJ MÓRZ"

Na Oceanie Atlantyckim odbywają się obecnie manewry floty morskiej i napowietrznej Wielkiej Brytanii. Na zdjęciu bombowce we współdziałaniu z lekkimi krążownikami.

Skazany na przygody

syn oficera gwardii carskiej zginął wraz z żoną w odmętach morza

W nadmorskim angielskim miasteczku Exmouth, niedaleko Londynu, spostrzeżono o 300 metrów od brzegu szczątki rozbitego okrętu. Był to jacht „Rona", pojemności 44 ton. Leżał zanurzony jedną burtą w wodzie, całkowicie rozbity. Na pokładzie nie było nikogo. O milę dalej na skałach, na które zapędziła wichura ten statek, leżało martwe ciało właściciela okrętu. Był w pasie ratunkowym. Wkrótce natrafiono na ciało kobiety.

Właścicielem jachtu, tym, który wraz z żoną znalazł śmierć w falach morza, był Rosjanin, syn carskiego oficera gwardii Konstanty Sergiusz Zołotoszin, powieściopisarz i awanturnik.

Żona Zołotoszina, która zginęła wraz z nim i jedynym członkiem załogi Duńczykiem, była Kanadyjką z Montrealu i miała lat zaledwie 22.

Trzydziestoletni Zołotoszin miał za sobą awanturnicze życie. Ostatnio wydał pamiętniki pt. „Skazany na przygody", będące wspomnieniem z wybuchu rewolucji bolszewickiej, którą przeżywał jako uczeń szkoły kadetów w Petersburgu.

Od tamtego czasu przewędrował niemal cały świat: był handlarzem futer, żeglarzem, górnikiem. Ostatnio wdał się w jakieś finansowe kombinacje w Anglii. Znano go dobrze w porcie angielskim w Brixham, gdzie stał jego jacht. Nazywano go tam z angielska „Zolo".

— Zolo chciał jechać z żoną na swym yachcie w podróż naokoło świata, — opowiadał jeden z marynarzy. — Czekał na pomyślną pogodę. Ale onegdaj otrzymał jakieś złe wieści z Londynu i postanowił zaraz wyruszyć.

Wyruszył więc, nie zważając na gęstą mgłę, i ta mgła stała się przyczyną rozbicia o skały podwodne.

W szkole

— Twoje wypracowanie o feriach szkolnych było za krótkie.

— Ferie były też bardzo krótkie, panie psorze. (Le Rire)

„Dom leniwych"

W Bostonie otwarto niedawno sanatorium, które nazwano „domem leniwych". Regulamin tego domu wypoczynkowego zezwala na przyjmowanie jedynie osób czynnych zawodowo, mogących wylegitymować się zaświadczeniem pracodawcy. Zasadniczym warunkiem pobytu jest zupełne nieróbstwo. Pensjonariusze podpisują zobowiązanie, że nie będą spełniali żadnej, nawet najmniejszej pracy. Pobyt w sanatorium jest dość drogi. W koszty te wliczona jest jednak liczna obsługa, która załatwia wszystkie sprawy pacjenta, nie wyłączając jego korespondencji prywatnej. Wizyt w tym najoryginalniejszym sanatorium przyjmować nie wolno, gdyż rozmowa jest także pracą.



W KRAJU TRADYCJI

Prastarym zwyczajem obchodziła jedna z najstarszych uczelni angielskich w Harrow rocznicę założenia. W ramach uroczystości odbył się na dziedzińcu uczelni apel uczniów w charakterystycznych kapeluszach słomkowych